Numer zawiera 12 stron

Nr. 166 (Należ. poczt. opł. ryczałtem) Lwów, środa 19 czerwca 1929. Rok XXXIII.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
...zenia do do-
...miesięcznie . . zł. 6·00
... do domu . zł. 6·30
na prowincji
z przesyłką poczt. . zł. 6·30
granicą . . . zł. 9·00
...r pojedynczy we Lwowie i na prowincji:
25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. droże

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Morał wyborów lubelskich.

Nie tylko ten „wielki". sejmowy parlamentaryzm oparty na kłamstwie powszechnego głosowania. przeżywa okres żałosnego bankructwa; także ten „mały", stanowiący śmieszną karykaturę tamtego. przeniesiony na teren samorządów. daje beznadziejny widok rozkładu metod stosowanych w dziedzinie. która — jako żywo — z systemem partyjnego politykierstwa niema i nie powinna mieć nic wspólnego.

Biedne miasto Lublin wybrało sobie w niedziele właśnie taki mały parlament w postaci Rady miejskiej. I cóż z tego wynikło? PPS., która dotychczas władała miastem zdobyła 4 mandaty; „fracy" których wódz Malinowski dzierżył rząd dusz w Lublinie ocalili zaledwie 1 mandat. Chadecja z prawica partyjna wywalczyła 13. BB. 10. żydzi różnych odcieni 18 mandatów. A co najcharakterystyczniejsze. komuniści. których lista została unieważniona. uzyskali 7000 głosów. czyli zdobyli na papierze 11—12 mandatów!!

I któż teraz. jakaż „większość parlamentarna" będzie rządziła miastem Lublinem? Cóż temu miastu pomoże solidarna radość PPS., i naszej liberalnej prawicy z powodu klęski „fraków". jakiż realny walor mieć może proklamacja sukcesu b. Związku Lud. Narodowego. gdy zjednoczona spółka semiokratycznej opozycji od PPS. do Chadecji ma o jeden mandat mniej niż zjednoczone partje żydowskie. gdy wreszcie liczba komunistów wzrosła do nieznanej dotychczas na tym gruncie potęgi. tak. że gdyby nie została unieważniona. to mielibyśmy w Lublinie pierwszy w Polsce samorządowy parlament o większości komunistyczno-żydowskiej!...

Strupieszałe formy liberalno parlamentarne. narzucone samorządowi. potępiła zresztą najdosadniej sama ludność Lublina. której **połowa** zaledwie. uprawnionych do głosowania. stanęła do urn wyborczych! I to jest bodaj najbardziej sympatyczne zjawisko. najbardziej pouczający morał wyborów lubelskich! A dodać przytem z naciskiem należy. że najsłabszym był udział inteligencji w wyborach.

Uświadomiona cześć ludności poprostu zbojkotowała parlamentarna metodę przy organizowaniu samorządów. Nie oczekuje od tak tworzonej reprezentacji już niczego dobrego i pozytywnego. **Nie wierzy** już w parlamentaryzm. Partyjnym kluczem zmontowana machina społeczna ulegia rozkładowi. społeczeństwo. zorganizowane dotychczas w partiach a nie w Państwie i nie na zasadzie rzeczowych potrzeb i rzeczowej organizacji pracy — wypowiada coraz częściej posłuszeństwo starym i złym obyczajom. poprostu buntuje i absentuje się. gdy partje do apelu wzywają. Wybory lubelskie są nowym wymownym przykładem bankructwa wczorajszego systemu demoralizacji politycznej szerokich mas społecznych. Są jednak równocześnie głośnym sygnałem. wołającym o urzeczywistnienie nowych idei, organizujących społeczeństwo. wolne już od miazmatów demagogji partyjnej. w własnem Państwie na zasadzie zawodowego. rzeczowego podziału pracy.

Nim jednak ta nowa organizacja społeczeństwa zostanie przeprowadzona, a nie jest ona do pomyślenia bez likwidacji wczorajszego ustroju liberalnie - parlamentarnego — musi to społeczeństwo. straciwszy wiarę w partie. znaleźć oparcie w silnym rządzie.

(j. r.)

„Tak czy inaczej - konstytucja będzie zmieniona"

Mowa pułk. Sławka na zjeździe BB. w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (zo). W ub. niedzielę odbył się zjazd wojewódzki BB. przy udziale około 300 osób. Referat polityczny wygłosił pułk. Sławek. Po obszernych rozważaniach na ogólne tematy polityczne pułk. Sławek poruszył zagadnienie zmiany konstytucji i — jak podaje „Republika Łódzka". oświadczył co następuje:

„Konstytucja polska musi być zmieniona i będzie zmieniona. Ale jakim sposobem? Dla zmiany konstytucji trzeba dysponować w sejmie ilością dwóch trzecich głosów. BB. ma tylko jedna trzecia, a przed sobą ma zwarty mur przeciwników. stojących w obronie przywilejów poselskich.

Otóż klub BB. w sejmie chciałby uchwalić nową konstytucję bez uciekania się do gwałtów. bez zamachu stanu i głosami swoich własnych przeciwników. Wyborcy i społeczeństwo muszą sami wpłynąć na posłów. aby głosowali za zmianą konstytucji. Tak, czy inaczej konstytucja będzie zmieniona.

Sam fakt istnienia marszałka Piłsudskiego pozwala w ostatecznym razie eksperyment ustrojowy. Ale my chcemy tego uniknąć. chcemy, aby posłowie uchwalili konstytucję choćby pod batem społeczeństwa.

Z innych ustępów przemówienia pułk. Sławka cytuje „Republika" następujące słowa: „Masa robotnicza położyła olbrzymie zasługi dla Polski dla utrwalenia naszej niepodległości. Niestety masa ta znalazła się dziś pod kierownictwem ludzi z PPS., którzy pracują antypaństwowo jak Lieberman. Diamand. Kwapiński i Żuławski. Trzeba tym ludziom odebrać placówki organizacyjne. na których siedzą. Dobre posadki w Kasach Chorych muszą się teraz skończyć.

Socjalistyczni ministrowie Rzeszy za budową pancernika.

Berlin, 18 czerwca. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu przeprowadzono głosowanie nad drugą ratą przeznaczoną na budowę pancernika.

Frakcja komunistyczna zgłosiła wniosek o skreślenie tej raty. Wniosek ten został odrzucony 224 głosami przeciw 153, przy 5 wstrzymujących się od głosowania.

Frakcja socjalistyczna głosowała za wnioskiem komunistycznym. żądającym skreślenia raty. natomiast ministrowie socjalistyczni głosowali przeciw wnioskowi.

=□=

Przedstawiciele międzynarodówki na akademji w cyrku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca (zo). Od wczoraj bawią w Warszawie przedstawiciele II. międzynarodówki, a socjaliści polscy, którzy ich zaprosili przyjmują ich w Warszawie z wielką pompą i hałasem.

Dziś wieczorem na arenie cyrku urządzili socjaliści olbrzymią akademję z całym aparatem sztandarów, bojówek socjalistycznych. orkiestr itd. Do przewodnictwa akademji zaprosili marszałka Daszyńskiego i staruszka Limanowskiego. Marszałek Daszyński na akademję nie przybył przewodniczył więc p. Limanowski.

Po szumnych powitaniach, kilkakrotnem odegraniu hymnu międzynarodówki i okrzykach na cześć międzynarodówki przemawiali kolejno przywódcy socjalizmu z Belgji. Niemiec. Anglji i Estonji.

Główną treścią przemówienia Vandervelde. który mówił efektownie i z dużym patosem. była krytyka wszelkiej dyktatury w Europie.

Trzy odpowiedzi p. Loebego.

Temat ten poruszył również Niemiec Loebe. Z jego przemówienia przytoczyć należy trzy odpowiedzi, których udzielił publicznie na skierowane do niego pytania — jak się wyraził — prasy burżuazyjnej.

Pierwsze pytanie brzmiało: Dlaczego dotychczas nie zawarto traktatu handlowego polsko - niemieckiego? — Loebe odpowiedział na to. że przed kilku dniami poruszył tę sprawę na zjeździe w Magdeburgu i wezwał lud niemiecki, aby naciskał rząd w kierunku zawarcia traktatu handlowego z Polską. Naciskajcie i wy. — powiedział. zwracając się do prasy polskiej — a sprawa będzie załatwiona.

Na drugie pytanie „co jest właściwie ze stanowiskiem socjalistów w sprawie krążownika i czy socjaliści są za budową krążownika". Loebe odpowiedział, że właśnie dziś w Reichstagu niemieckim odbywa się głosowanie nad przyznaniem drugiej raty na budowę pancernika i że socjaliści będą głosowali przeciw budowie. (Jak donosimy na innem miejscu. ministrowie socjalistyczni głosowali dziś w Reichstagu przeciw skreśleniu raty). Zapomniał dodać. że przy głosowaniu nad pierwszą ratą wielu z jego przyjaciół politycznych głosowało za budową pancernika.

Trzecie pytanie brzmiało: „Jakie stanowisko zajmuje Loebe wobec niepodległości Polski. To pytanie. może z pewną słusznością nazwał Loebe niezbyt szczęśliwem. gdyż „samo przez się rozumie. że socjaliści niemieccy są za niepodległą Polską".

Przemawiała również pani Vandervelde. przystojna i elegancka Francuska. mająca w sobie dużo zdolności aktorskich i dużo kokieterji. to też spodobała się z wielkiem powodzeniem.

Wielka widownia cyrkowa była zapełniona. jednak widać było. że dużo ludzi przyszło tylko z ciekawości. Niejednego przyciągnęły też pogłoski. że nie obejdzie się bez jakichś awantur jednakowoż spokój panował zupełny

Warszawa, 18 czerwca. (AW.). Marszałek sejmu p. Daszyński podejmował dziś gości z II. Międzynarodówki śniadaniem w restauracji hotelu „Polonia".

Z DNIA.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA ŚP. ARCYB. CIEPLAKA.

Wilno, 18 czerwca. (PAT). Dziś przed południem odbyło się w bazylice wileńskiej uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika na mogile ś. p. ks. arcybskupa Cieplaka, którego zwłoki po przewiezieniu z Ameryki spoczęły w r. 1926 w murach bazyliki.

KOMUNISTYCZNA KASA CHORYCH

Warszawa, 18 czerwca. (AW) Ekspres Poranny" donosi z Łodzi, że w Pabjanicach odbyły się wybory do Kasy chorych. Na ogólną ilość 19 mandatów, komuniści zdobyli 14. Socjaliści otrzymali 3 mandaty. Niemiecka Partja pracy i Frakcja rewolucyjna PPS po 1 mandacie. W poprzednim zarządzie komuniści posiadali tylko 5 mandatów.

30 KOMUNISTÓW ARESZTOWANO W ŁODZI.

Łódź, 18 czerwca. (AW.). W lesie łagiewnickim pod Łodzia odbywało sie zebranie komunistyczne. Policja przy pomocy wiekszych sił otoczyła polane na której obradowało kilkudziesięciu komunistów. Na widok policji zebrani rzucili się do ucieczki, 30 komunistów ujęto.

KONKURS NA STANOWISKO PREZYDENTA KIELC.

Kielce, 18 czerwca. (AW). Na posiedzeniu rady miejskiej miał nastąpić wybór prezydenta miasta w miejsce ustępującego prezydenta Gettia. Rada postanowiła rozpisać na to stanowisko konkrus z tem, że przyszły kandydat ma być fachowcem samorządowym.

O POPRAWĘ BYTU URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 18 czerwca. (AW.). Centralna Komisja Porozumiewawcza Pracowników państw postanowiła zwrócić sie do Rządu z przedstawieniem najpilniejszych bolaczek funkcjonarjuszy państwowych. Chodzi tu głównie o wydanie jednolitej pragmatyki służbowej i doraźną poprawę bytu.

POSIEDZENIE KOMITETU FINANSOWEGO.

Warszawa, 18 czerwca. (AW). Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Finansowego Rady Min. pod przewodnictwem premiera Świtalskiego. Posiedzenie trwało przeszło 3 godziny. Udział wzięli w niem kierownik Minist. Skarbu Matuszewski, min. Kwiatkowski, prezes Banku Polskiego dr. Wróblewski, prezes Banku Roln. Ludkiewicz, prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki, i b. minister Czechowicz. Sekretarzował obecny sekretarz Komitetu Ekonom. R. Min. p. Jastrzębski.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI TOW. KREDYTOWYCH ZIEMSKICH.

Warszawa, 18 czerwca. (AW). Odbył sie tu zjazd przedstawicieli kredytu długoterminowego ziemskiego pod przewodnictwem p. Glinki. Obrady zjazdu doprowadziły do ustalenia stanowiska poszczególnych towarzystw kredytowych ziemskich wobec dotychczasowych wyników rokowań paryskich w sprawie statutu Centr. Banku Ziemskiego.

Delegacja zjazdu odbyła szereg konferencyj z przewodniczącym Komitetu Organiz. tego Banku dr. Benoem Barańskim. Na dzień 25 bm. ustalono wyjazd delegacji polskiej do Paryża, celem kontynuowania pertraktacyj z konsorcjum banków zagranicznych.

Nie wierzą zaprzeczeniom Mac Donalda.

Londyn, 18 czerwca. (PAT) W związku z artykułem Mac Donalda, zamieszczonym w „Sunday Times" z dnia 16 bm., agencja Reutera upoważniona przez Mac Donalda oświadcza, że artykuł powyższy napisany był przed kilku miesiącami i nie był przeznaczony do opublikowania go obecnie.

Paryż, 18 czerwca. (PAT) Twierdzenie Mac Donalda, że artykuł w sprawie mniejszościowej, który wywołał taką burzę, napisany został przed kilku miesiącami, nie znajduje wiary we francuskiej opinji. Prasa francuska daje wyraz przekonaniu, że takiego artykułu nie można trzymać przez 5 miesięcy w szufiadzie, a dopiero później nagle ogłosić w piśmie.

Cała prasa francuska w dalszym ciągu bardzo ostro krytykuje wystąpienie Mac Donalda.

„Echo de Paris" stwierdza, że sam Stresemann nie ośmielił się dotychczas nigdy użyć podobnych określeń, jakiemi posługuje się obecnie bez skrupułów socjalistyczny premjer angielski.

„Figaro" pisze, że Mac Donald nie tylko podtrzymuje tezy Stresemanna, lecz idzie dalej, dowodząc, iż należy przerobić całą mapę Europy i stworzyć nowe ugrupowania ludów.

„Action Francaise" pisze: „Mac Donald zjawia się w krytycznej chwili ewakuacji Nadrenji, wprowadzając ogólny zamęt".

Berlin, 18 czerwca. (PAT) „Vossische Zeitung" zapowiada w depeszy z Londynu, że w ramach wielkiej debaty nad adresem królewskim, Mac Donald zamierza w obszernem swojem przemówieniu przedstawić stanowisko w kwestji mniejszościowej. Debata ta miałaby się odbyć dopiero z początkiem lipca.

=⊙=

Austrja próbuje odpierać zarzuty.

Dalsze szczegóły pisma Brianda.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (G.) PAT-iczna doniosła wczoraj o piśmie jakie Briand w charakterze przewodniczącego Konferencji Ambasadorów skierował 22 maja rb. do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów. Z Berlina donoszą, że załączony do listu Brianda memorjał ilustruje obecny stan rozbrojenia Austrji oraz wyszczególnia niespełnione jeszcze — zdaniem komisji międzysojuszniczej — warunki rozbrojenia.

Przedewszystkiem raport podkreśla rosnącą działalność związków wojskowych. Na pytanie, czy Austrja jest zupełnie rozbrojona, protokół podpisany przez przedstawicieli Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch, daje odpowiedź przeczącą.

Delegaci komisji likwidacyjnej są przekonani, że Austrja ukryła znaczną ilość materjału wojennego i że przemysł austrjacki jest w stanie rozpocząć masową produkcję materjału wojennego w ciągu 6 do 8 miesięcy. Raport wymienia szereg firm, które natychmiast mogą podjąć produkcję materjałów wojennych dla własnego użytku, bądź to dla pokrycia zapotrzebowania własnego państwa.

Istnieje niebezpieczeństwo przekształcenia armji austrjackiej w armję kadrową, która uzupełniona przez członków organizacyj wojskowych może wzrosnąć do 200 lub 300.000 wyćwiczonych żołnierzy. W końcu raport stwierdza, że istnienie stałego związku i ścisłej współpracy między Niemcami i Austrją. Istnieje również tendencja utworzenia w Wiedniu sztabu generalnego, wzorowanego ściśle na sztabie berlińskim.

Raport zaznacza, że Wiedeń jest centrum ożywionego handlu bronią.

Wiedeń, 18 czerwca. (PAT.). W związku z pismem Brianda do Rady Ligi Narodów, austrjackie koła rządowe oświadczają, że organ likwidacyjnej kontroli wojskowej został zlikwidowany dnia 31 stycznia 1928, dane, zawarte tedy w sprawozdaniu, pochodzą z czasów dawniejszych. Rząd ustrjacki odpowie na zarzuty szczegółowo po trzymaniu urzędowego tekstu pisma Brianda.

=⊙=

Antywęgierskie nastroje w Rumunji.

Bukareszt, 18 czerwca. (AW.). Prasa tutejsza występuje w dalszym ciągu bardzo ostro przeciw węgierskiemu pismu „Universal", twierdząc, że Węgry swemi ostatniemi oświadczeniami właściwie wydobyły miecz z pochwy.

Pismo żąda, aby wojska rumuńskie wkroczyły na terytorjum węgierskie i zajęły je aż po rzekę Cisę, gdyż rzekę te „za czasów cesarza Trajana uważano za granice zachodnią narodu rumuńskiego".

„Epoca" zaś pisze, że Rumunia powinna obsadzić Budapeszt, aby udzielić Węgrom odpowiedniej nauczki.

Paryskie echa zajść lwowskich.

Nieudała demonstracja żydów i komunistów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (G). Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi z Paryża:

Zapowiedziany na poniedziałek wiec protestacyjny w sali Wagram w sprawie incydentu lwowskiego zgromadził kilka tysięcy słuchaczów przeważnie żydów a częściowo komunistów.

Jako główni mowcy zapisani byli do głosu najwybitniejsi politycy obozu lewicowego, b. ministrowie Malvy, Moutet, Durafour, Violette, Jamy i Schmidt. Otóż ani jeden z nich ani nie przemawiał, ani nawet nie przybył do sali Wagram. Natomiast zabrał głos Wiktor Bach, przemawiając nie jako prezes Ligi Obrony Praw Człowieka, która żadnego udziału w wiecu nie brała, przyczem przemówienie jego było wyjątkowe uczciwe, bo objektywne i oparte na materjałach pochodzących z źródła bezstronnego, wobec czego przemówienie Bacha nie przypadło do gustu publiczności.

Violette wcale o Polsce nie mówił. Zabierali głos A, Bayet i Pioch, znani pisarze masońscy. Tych dwóch mowców publiczność oklaskiwała z zapałem, ponieważ zohydzali, jak mogli państwo polskie, naród polski i wszystko co polskie.

Zabrał jeszcze głos smutny bohater procesu Petlury, Schwartzbach, który przemawiał w języku żydowskim i groził Polsce zerwaniem sojuszu z Francją nie mnie nie więcej.

Ostatni przemawiał mowca polski P. Kleczkowski, który porwał słuchaczy swą wymową i sentymentem. Sentyment ten podziałał jak balsam na tłum, który najniespodziewaniej w świecie oklaskiwał gorąco mówcę polskiego. Przewodniczący Lecache, organizator wiecu Ligi Francuskiej przeciw antysemityzmowi odczytał rezolucję pełną fanatyzmu żydowskiego, którą publiczność jednomyślnie uchwaliła.

Najważniejszym pozostaje fakt, że żaden poważny polityk na wiecu się nie zjawił. Tłumaczy się to tem, że koła polityczne szybko zorjentowały się, iż usiłowano wciągnąć je w zdradziecką robotę przeciw Polsce i dlatego wiec zakończył się fiaskiem.

MIN. ZALESKI W PORTUGALJI.

Lizbona, 18 czerwca (PAT). Przybywającego tu ministra Zaleskiego witał na dworcu przedstawiciel rządu, przedstawiciel Polski w Lizbonie, oraz reprezentanci kolonji polskiej.

WĘGRY RATYFIKOWAŁY TRAKTAT Z POLSKĄ.

Budapeszt. 18 czerwca. (PAT.) Parlament węgierski przyjął dziś ustawę o ratyfikacji traktatu arbitrażowego i pojednawczego, zawartego z Polską w roku ubiegłym.

W AFGANISTANIE NIE ZANOSI SIĘ NA POKÓJ.

Londyn, 18 czerwca. (AW). Zakończyło się posiedzenie zwołanej przez Nadir Chana dżirgi tj. zgromadzenia przedstawicieli plemion, na które również przybyła delegacja Habibullaha.

Zgromadzenie wypowiedziało się ostatecznie po stronie Nadir Chana i uchwaliło konieczność marszu na Kabul. W ten sposób wszelkie próby rokowań między obu stronami zostały całkowicie zerwane, wobec czego należy się spodziewać w Afganistanie nowych walk.

STUDENCI EGZAMINUJĄ PROFESORÓW.

Moskwa, 18 czerwca. (AW.). W Leningradzie rozpoczęła się kontrola profesorów. W najbliższych dniach mają być zwołane zebrania, na których profesorowie zdadzą sprawę ze swej działalności i poglądów. Na zebrania te zaproszeni są studenci przedstawiciele związków zawodowych itp., którzy mają orzec o kwalifikacjach profesorów wyższych zakładów naukowych.

KAT NIE CHCE WIESZAĆ.

Warszawa, 18 czerwca. (AW.). „Dobry Wieczór" informuje, że kat warszawski Maciejewski ustąpił ze swego stanowiska. Obowiązki kata pełni obecnie dotychczasowy pomocnik Maciejewskiego Wójcik.

P. Maciejewski, z zawodu elektrotechnik, wystąpił do władz z projektem urządzenia w Warszawie fotela elektrycznego. Plany i rysunki Maciejewski sam opracował.

POGODA W ŚRODĘ.

Warszawa. 18 czerwca. (Tel. wł.) **Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 19 bm.: Pogodnie lub dość pogodnie. Rankiem miejscami nieco mglisto i bardzo ciepło. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Wchodzimy obecnie w kilkudniowy okres suchej i upalnej pogody.

Piękno i moc nowego Forda uwidocznione są w jego niskich, dystyngowanych i solidnych linjach

ROADSTER

Otwarty podczas pogody i zamknięty podczas deszczu. Przednia szyba i jej skrzydła zrobione z nierozpryskującego się szkła "Triplex". Buda składa się i podnosi z łatwością. Szczelnie dopasowane boczne zasłony otwierają się i zamykają razem z drzwiczkami

Zł. 8.900
Składane siedzenie Zł. 415
Zderzaki .. .. „ 295

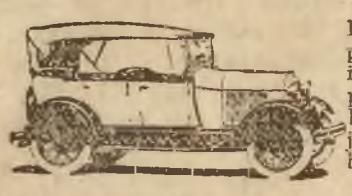

PHAETON

Piękny, obszerny wóz o niskich, płynnych linjach. Przednia szyba i jej skrzydła zrobione z nierozpryskującego się szkła "Triplex". Podniesienie budy jest kwestją jednej chwili. Szczelnie dopasowane boczne zasłony otwierają się i zamykają razem z drzwiczkami

Zł. 9.165
Zderzaki .. .. Zł. 295

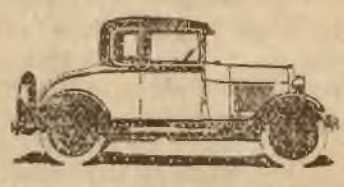

NORMALNE COUPÉ

Zręczny i wygodny wóz, idealny do dłuższych podróży. Wewnątrz za siedzeniem — dużo miejsca na drobne pakunki itp. Ztyłu znajduje się bardzo obszerne, zabezpieczone od deszczu pomieszczenie na bagaż

Zł. 11.170
Składane siedzenie Zł. 415
Zderzaki .. .. „ 295

SPORTOWE COUPÉ

Łączy w sobie chyżość powozika z zaletami wozu zamkniętego. Szerokie, wygodne tylne siedzenie należy do normalnego wyposażenia wozu

Zł. 11.170
Zderzaki .. .. Zł. 295

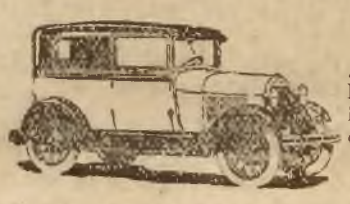

TUDOR SEDAN

Może służyć jako wzór pięknego karosowania nowych Fordów. Wązkie ramy okien i nowa konstrukcja drzwi pozwalają na szerokie pole widzenia

Zł. 10.720
Zderzaki .. .. Zł. 295

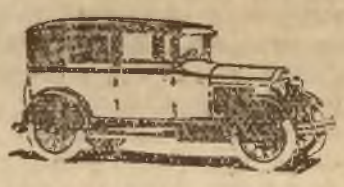

FORDOR SEDAN

Obszerny i elegancki wóz. Głębokie i szerokie siedzenia mieszczą wygodnie pięć osób. Estetyczne i trwałe obicie, niklowane uchwyty drzwi, owalna lampka sufitowa dopełniają pięknej całości

Zł.. .. .. .. 11.690
Zderzaki .. .. Zł. 295

Charakterystyczne cechy Nowego Forda

Akceleracja z 8 na 40 km. wciągu 8½ sekundy

Równy bieg przy wszystkich szybkościach

Specjalne zawieszenie silnika usuwa wibrację

90—100 km. na godzinę

6 całkowicie zamaskowanych, bezgłośnych hamulców

Moc na hamulcu 40 KP. przy 2200 obrotach na minutę

4 hydrauliczne amortyzatory typu Houdaille o podwójnem działaniu

Semieliptyczne poprzeczne resory z najlepszej stali resorowej

Szyba przednia z nierozpryskującego się szkła "Triplex"

EKONOMICZNY I TRWAŁY

Wszystkie ceny rozumieją się f.o.b. Gdańsk łącznie z cłem Bez podatku obrotowego

Ford

FORD MOTOR COMPANY

Fundacja Rockefellera stwarza „ośrodek zdrowia“ we Lwowie.

(Specjalny wywiad sprawozdawcy „Słowa Pol.“ z płk. dr. Ch. N. Leach'em)

Od dnia wczorajszego gości Lwów w swych murach pułk. dra Ch. N. Leach'a, przedstawiciela słynnej i znanej fundacji światowej Rockefellera na Polskę, Austrję i Czechy, osobistego przyjaciela prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera i zięcia ministra spr. zagranicznych w obecnym gabinecie amerykańskim. Pułk. dr. Leach przybył w dniu wczorajszym do naszego miasta, aby tu na miejscu w towarzystwie radcy ministerjalnego, dra Tubiasza z Warszawy i fizyka dra Dolińskiego rozpatrzeć miejscowe warunki, wśród których we Lwowie ma powstać „ośrodek zdrowia“.

Sprawozdawca naszego pisma, pragnąc zasięgnąć informacji u źródła kompetentnego o podjętej w tej mierze akcji, skorzystał z pobytu amerykańskiego Gościa na przedstawieniu „Pygmaljona“ w Teatrze Wielkim i dzięki nadzwyczajnej uprzejmości fizyka dra Eugenjusza Dolińskiego uzyskał u pułk. dra Leach'a wywiad w antrakcie po drugim akcie.

Miłej nad wyraz powierzchowności Amerykanin na zapytanie sprawozdawcy na temat akcji fundacji Rockefellera w Polsce skreślił w ogólnym zarysie dotychczasowy jej zarys.

— Fundacja rozwija akcje, polegającą na tworzeniu wzorowych organizacyj sanitarnych, któreby zasilane przez miejscowe czynniki, tworzyły w przyszłości wzory dla dalszej akcji na tem polu. Dotychczas fundacja na terenie Polski stworzyła cztery takie „ośrodki zdrowia“, a to w części miasta Warszawy, w powiecie warszawskim, będzińskim i skierniewickim. Ponieważ te okręgi założone zostały na terenie byłej Kongresówki, chodzi obecnie o to, aby akcję rozszerzyć na inne okolice Polski, tembardziej, że ładne wyniki, ujawnione przez specjalną metodę pracy, całej akcji wróżą na przyszłość duże powodzenie.

— Na które ziemie Polski zwrócono obecnie uwagę? — zapytujemy.

— Fundacja wzięła pod uwagę — mówi dalej pułk. dr. Leach — dwa miasta, położone na kresach Polski: Wilno i Lwów, na kresach północno-wschodnich i południowo-wschodnich. Zgodzono się w tej mierze na propozycje radcy min. dra Tubiasza, niestrudznego orędownika „ośrodków zdrowia“ w Polsce i w związku z tą sprawą związany jest mój przyjazd do Lwowa.

Rozmowa z miłym Gościem amerykańskim schodzi tymczasem na inne tory. Na zapytanie naszego sprawozdawcy, czy przybywa pierwszy raz do Polski, odpowiada pułk. dr. Leach, że przed wybuchem wielkiej wojny pracował wraz z dzisiejszym prezydentem Stanów Zjednoczonych w Belgji a aresztowany i internowany przez Niemców, został zwolniony pod warunkiem bezwłocznego wyjazdu do Ameryki. Ponieważ wiedział, że uważają oni swe podpisy za świstki papieru, przeto wyjechał do Szwajcarji, a potem wstąpił do armji francuskiej i przebył w szeregach całą kampanię. Po raz pierwszy przybył do Polski z prez. Hooverem, gdy ten przeprowadzał misję dożywiania dzieci, znękanych długą wojną. Potem kilkakrotnie przybywał do naszego kraju w związku z akcją wspomnianej fundacji.

— Jak upłynął Panom dzień dzisiejszy? — dorzucam, korzystając z wielkiej uprzejmości zarówno pułk. dra Leacha, jak i jego towarzysza, radcy min. dra Tubiasza.

— Dziś oglądaliśmy teren, na którym ma powstać „ośrodek zdrowia“. W pierwszym rzędzie potrzebny jest odpowiedni budynek. Fundacja niechętnie spieszy z funduszami na jego budowę, gdyż wychodzi z założenia, że jest to w pierwszym rzędzie obowiązek zarówno miasta, jak i państwa. Gdy gmach już gotów, wówczas ofiarowuje fundusze na urządzenie wewnętrzne, personal i t. p. Przed rokiem wyjechał na studja lekarz powiatowy w Nowym Targu, dr. Danielski, i on też po powrocie w sierpniu br. z Ameryki obejmie kierownictwo nad tą humanitarną instytucją sanitarną, jednoczącą pod jednym stropem rozmaitego typu poradnie. Układaliśmy dzisiaj — mówił dalej pułk. dr. Leach — budżet „ośrodka zdrowia“ i szereg spraw organizacyjnych.

Tymczasem dzwonek, który kres kładł antraktowi, zniewolił sprawozdawcę do kresu swego wywiadu — i ostatniego zapytania „regjonalnego“:

— Jak się Panu Pułkownikowi Lwów podobał

— Dłuższe chwile poświecę dopiero w dniu jutrzejszym zwiedzeniu miasta. Byłem dzisiaj w „Panoramie racławickiej“. Bardzo mi się podobała i wywarła na mnie duże wrażenie.

Pomyślałem wówczas, przed dwoma tygodniami delegat Armji amerykańskiej u mogiły lotników amerykańskich im. eskadry im. Tadeusza Kościuszki tak pięknie mówił o bohaterze polskim i amerykańskim, dziś piękna panorama — której ośrodkiem ten sam bohater — wywiera duże wrażenie na drugim tle tego rodaku.

Kończy się wywiad.

— A proszę dodać — mówi dobrodusznie — że nie przywiozłem do Lwowa dolarów!

Wersalskie ukłony, podziękowanie za wywiad Pułkownikowi oraz radcy min. dr. Tubiaszowi, jak i fizykowi dr. Dolińskiemu, który z nadzwyczajną uprzejmością nawiązał nić pomiędzy przedstawicielem wielkiej i wspaniałej fundacji Rockefellera a niżej podpisanym.

ski.

DARMOL
czekolada
przeczyszczająca
do nabycia w każdej aptece.
3721 t

Popieraj przemysł rodzimy
i dasz pracę bezrobotnym.

Przegląd prasy.

MŁODZIEŻ I POLITYKA.

Prof. Peretiatkowicz w „Dzienniku Poznańskim" rozważa stosunek młodzieży do polityki i pisze:

Ale młodzież, to nie tylko przyszli fachowcy. To także przyszli czynni obywatele państwa. To przyszła elita intelektualna, która życiem publicznem kieruje. Po mimo wielkiej demokratyzacji państw współczesnych życiem publicznem kieruje niemal zawsze t. zw. inteligencja. Dlatego przygotowanie obywatelskie tej inteligencji nie może być obojętne z punktu widzenia narodowego i państwowego. Wyższe zakłady naukowe stanowią nietylko laboratorjum naukowe, ale także teren ułatwiający przygotowanie i wykształcenie obywatelskie. Na terenie wyższych zakładów naukowych powstają organizacje, umożliwiające odbywanie odczytów, pogadanek, dyskusyj i udział młodzieży w tych organizacjach samokształcenia jest bardzo pożądany. Student, który interesuje się życiem społecznem, posiada w wyższych uczelniach niezwykle wiele sposobności do zapoznania się z najważniejszemi faktami, dotyczącemi naszego życia politycznego i gospodarczego, z najważniejszemi pradami współczesnemi w dziedzinie społeczno-ekonomicznej. Co więcej, ma sposobność do pewnego wyrobienia społecznego przez wygłaszanie odczytów, przez udział w dyskusjach, przez pracę w organizacjach samopomocy gospodarczej. Praca w powyższych kierunkach, praca wychowawcza, praca samokształceniowa, praca organizacyjna jest nader pożądana i powinna być przez profesorów popierana.

A więc dobrze jest, gdy młodzież interesuje się życiem politycznem i gdy przygotowuje się do odegrania czynnej roli w życiu publicznem.

Ale niedobrze jest, gdy młodzież uważa siebie za powołaną do czynnego udziału w życiu politycznem. Czynny udział młodzieży w życiu politycznem, zwłaszcza w życiu partyjnem, jest niepożądany zarówno dla młodzieży, jak dla samej polityki.

* * *

„Robotnik" pisze:

Gdy mamy do czynienia z młodzieżą, musimy zawsze zwrócić uwagę na moment wychowawczy. Byłoby błędem, gdy byśmy chcieli szukać przyczyny zajść w przypadkowej agitacji. Niewątpliwie, że agitacja odegrała tu niepoślednią rolę. Ona to rozdmuchała z drobnego zdarzenia wielką awanturę. Ale agitacja ta niczego nie dokonałaby, gdyby nie natrafiła na podatny grunt. Atmosferę sprzyjającą podobnym wypadkom stworzył kierunek wychowania. I to jest właśnie najsmutniejszą stroną owych wydarzeń. Można lekceważyć sobie zjawiska oderwane, pozbawione głębszych przyczyn, gorzej jednak, gdy się ma do czynienia z pewną stałą dyspozycją umysłów, z pewnem nastawieniem duchowem, które w każdej podobnej sytuacji w podobny sposób będzie reagować. To już nie są przypadkowo wyrastające rośliny, to zasiew.

Szereg czynników wychowawczych oddziaływa na duszę młodzieży. Nie należy przypisywać zbyt silnie tego zjawiska wpływowi domu, wpływowi starszego pokolenia endeckiego. Pokolenie to jest osłabione i niezbyt już liczne, a wśród demonstrującej młodzieży jakżeż często widzimy dzieci ludu pracującego. Szkodliwem byłoby zamknąć na te rzeczy oczy. Nie przeceniajmy też oddziaływania Uniwersytetu. Uniwersytet nie prowadzi bezpośrednio akcji wychowawczej. Zresztą młodzież wchodzi do wyższej szkoły już z urobionym światopoglądem, z gotową fizjonomją ideową. Okresem, w czasie któ rego młodzież zaczyna politycznie myśleć, jest szkoła średnia, a ściśle biorąc, wyższe klasy szkoły średniej. Niewątpliwie, że te pierwsze przekonania mogą ulec zmianie i ulegną, ale niemniej odgrywają one poważną rolę i często są decydujące na całe życie. Umysł jeszcze mało krytyczny, szkoła bowiem dzisiejsza nie pracuje nad tem, aby ten zmysł krytyczny wcześnie wyrobić, przejmuje z łatwością narzucony mu pogląd na życie i świat.

Najboleśniejszem jest właśnie to, że tym żywym zainteresowaniom młodzieży, narzuca się myśli strupieszałe, zwietrzałe, wczorajsze.

PRZESILENIE MORALNE.

W „Kurjerze Porannym" czytamy:

Zdaje nam się, że nie będziemy w błędzie, gdy stwierdzimy, że przeżywane obecnie wypadki znamionują kulminacyjne natężenie akcji mącicielskiej, przemianowanej na „Obwiepol" endecji w ciągu ostatniego trzechlecia. Symptomem charakterystycznym tej akcji jest fakt, że obecnie została w niej wysunięta na pierwszy plan młodzież, która poprzednio odgrywała rolę, raczej drugorzędną. Świadczy to z jednej strony o procesie zmniejszania się wpływów endecji wśród ludzi dorosłych, z drugiej strony o jej wysiłkach opanowania młodzieży. O ile pierwszy objaw należy powitać z zadowoleniem, o tyle drugi obudzić musi największe obawy o zdrowie moralne najmłodszej warstwy społeczeństwa, która już jutro uzyska wstęp do życia politycznego. Sfery kierownicze tego bankruta politycznego, jakim jest „Obwiepol" ze wszystkiemi swemi przybudówkami, wiedzą, że niedaleka jest chwila, w której społeczeństwo zorjentuje się, dokąd jest prowadzone i przedsięweźmie środki zaradcze. Dlatego to nadano obecnie tej destrukcyjnej robocie żywsze, bardziej podniecające, bardziej na nerwy młodzieży działające, tempo.

Ekscesy lwowskie i poznańskie, zajścia warszawskie, krwawa zasadzka w Piastowie, wszystko to obmyślone było z premedytacją, aby posiać zamęt, i w nim odszukać nici utraconych wpływów.

Prasa endecka posunęła swój cynizm moralny tak daleko, że nawet fakt napaści na przechodzącego ulicą studenta używa w swej agitacji, jako środek podniecania umysłów młodzieży. Otóż cała olbrzymia różnica poziomu moralnego metod, stosowanych przez endecję i przez ludzi, którym na sercu leży dobro państwa, polega na tem, że kiedy pierwsi sławią napady i gloryfikują napadających, to drudzy nie wahają się ani chwili najbezwzględniej potępić wszelkie akty brutalnej napaści fizycznej. Dlatego też dla endeków taki Wójcik, strzelający z zasadzki do oficerów, jest bohaterem, a dla nas — sprawcy pobicia studenta-korporanta na ul. Siennej— bandytami.

Po sposobach reakcji na pewne przejawy życia publicznego, odróżni się zawsze siewców zamętu od ludzi, stawiających ponad wszystkiemi względami dobro państwa.

Natężenie zamętu, rozpętanego w ostatnich czasach przez endecję, dosięgło punktu kulminacyjnego. To znaczy, że jesteśmy u progu przesilenia, za którem przyjść powinna rekonwalescencja schorzałych od wpływów mącicielskiej agitacji umysłów. Oby jaknajprędzej.

=X=

Zwrot w polityce w. m. Gdańska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (zo) Jak wiadomo, senat gdański wystąpił 30 kwietnia br. do rządu polskiego z prośbą o umożliwienie Gdańskowi przystąpienie do protokołu Kelloga i protokołu moskiewskiego. Rząd polski odniósł się do tej prośby przychylnie i zakomunikował oficjalnie senatowi Wolnego Miasta, iż poczyni wszelkie kroki, aby Gdańsk mógł przystąpić do paktu Kelloga i protokołu moskiewskiego. Odnośne zarządzenia zostały już wydane i polskie placówki dyplomatyczne notyfikowały zainteresowanym rządom decyzję rządu polskiego w tej sprawie.

W pierwszych dniach maja senat gdański zabronił odbycia na terenie Wolnego Miasta zjazdu Stahlhelmu. Obecnie przez przystąpienie do paktu Kelloga Gdańsk niewątpliwie przyczyni się do dalszego oparcia swojej polityki o Polskę i do utrwalenia stosunków politycznych i granicznych, jakie traktaty pokojowe wytworzyły nad Bałtykiem między Polską a Gdańskiem z jednej a Niemcami z drugiej strony.

P. Devey opracowuje nowe sprawozdanie.

DO PARYŻA DEVEY NIE POJEDZIE?

Warszawa, 18 czerwca. (AW) Jak się. A. W. dowiaduje doradca Banku Polskiego p. Ch. Devey opracowuje obecnie zwykłe swe sprawozdanie ze stanu finansowej gospodarki Polski za drugi kwartał rb., tj. za czas od 1-go kwietnia do 30 czerwca. Sprawozdanie to ukaże się równocześnie w Europie i Ameryce w językach polskim, francuskim i angielskim i będzie wydane w 5.000 egzemplarzach.

Warszawa, 18 czerwca. (AW). Przygotowania do wyjazdu p. Devey do Poznania, a następnie do Paryża były już ukończone, jednakowoż — jak się dowiaduje A. W. — p. Devey, wobec wyjazdu swego zastępcy p. Allena na urlop odroczył swój wyjazd do czasu powrotu Allena, tj. na początek lipca.

Sprawa wyjazdu p. Devey do Paryża w związku z rokowaniami o utworzenie Centralnego Banku Ziemskiego narazie przestała być aktualną.

=⊙=

Dwa zjazdy strażackie w Poznaniu.

Poznań, 18 czerwca. (AW) W odbytym tu ostatnio kongresie delegatów Słowiańskiego Związku Straży Ogniowych, prócz uczestników z Polski, brali udział przedstawiciele związków krajowych straży ogniowych z Czechosłowacji, Moraw, Rusi Podkarpackiej, Śląska, Chorwacji, Serbji, Bośni, Hercegowiny, oraz delegaci z Łotwy i Belgji.

Referat o stanie organizacyjnym Związku ogólnosłowiańskiego wygłosił prezes Straży Ogniowej Woj. Warszawskiego p. Waligórski. Po referacie tym delegacja czeska zgłosiła wniosek, który ma bardzo duże znaczenie propagandowe dla Polski, mianowicie, że na wszystkich kongresach międzynarodowych straży ogniowych, jeżeli jest kilka języków urzędowych, to dla Słowian językiem obowiązującym urzędowym jest język polski. Wniosek ten został przyjęty przez aklamację.

W bieżącym tygodniu odbędzie się w Paryżu pierwszy kongres międzynarodowy straży ogniowych, na który przybędą delegaci z 34 państw. Polska będzie reprezentowana przez 3 delegatów.

Równocześnie odbywał się 4-dniowy ogólno - państwowy ćwiczebny zjazd straży ogniowych, połączony z zawodami. W grupie wielkomiejskiej pierwsze miejsce przyznano straży z Rumak (woj. Warszawskie), w grupie wiejskiej straży ze Stężyc (Wołyń), oraz straży z Gernek (woj. Łódzkie). W pięcioboju wojskowo-sportowym pierwszą nagrodę przyznano straży z woj. warszawskiego (Halinowo), drugą straży w woj. kieleckiego (Zagożdżon). W pięcioboju gazowym pierwsze miejsce zajęła bardzo dobrze wyćwiczona drużyna żeńska z Mławy.

Katastrofa kolejowa w Zdołbunowie.

Trzy osoby zabite, kilka osób rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawie, 18 czerwca. (G) Ze Zdołbunowa donoszą: Dziś rano o godz. 9.20 w obrębie stacji Zdołbunów miała miejsce katastrofa kolejowa, w której zostało zabite trzy osoby. Kilka wagonów uległo rozbiciu.

Przebieg katastrofy był następujący: W obrębie stacji stał pociąg towarowy, naładowany drzewem. Sygnalizowano przyjazd pociągu towarowego, w którym tuż za lokomotywą znajdował się wagon salonowy rewizora Kicińskiego. Zwrotniczy Antoni Olczak źle nastawił zwrotnicę i jadąca towarówka w składzie 32 wagonów w biegu dość szybkim najechała na pociąg z drzewem. Zderzenie osłabiły hamulce, puszczone w ruch w ostatniej chwili przez przytomnego maszynistę.

Skutki zderzenia były fatalne. Salonka została zmiażdżona. Pod gruzami zginął Kiciński, przewodnik salonki Kowalczyk i robotnik Tomczyk. Ciężkie rany odnieśli konduktor Oleszuk i bagażowy Konowałow. Kilka wagonów uległo częściowemu rozbiciu.

Rewizor ruchu Kiciński częściowo urzędował w Równem, obecnie zaś był w podróży służbowej.

Śledztwo w toku.

ZNACZNA POPRAWA BILANSU HANDLOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (zo) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za maj przedstawia się następująco:

Przywieziono ogółem 484.084 tonn towarów, wartości 272.232.000 zł. Wywieziono 1.611.809 tonn, wartości 226.852.000 zł.

Bierne saldo bilansu handlowego wynosi przeto 45.380.000 zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zwiększenie wartości wywozu o 12.533.000 zł., oraz zmniejszenie wywozu o 48.902.000 zł.

STRAJK GÓRNIKÓW W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (zo) W szeregu kopalń Zagłębia Dąbrowskiego wybuchł strajk, gdyż zarządy kopalń od dłuższego czasu niewypłacały zarobków. Strajk objął kopalnie: Modrzejów, Klimontów, Wiktor, Niwka i Milowice.

Mimo interwencji inspektora pracy, strajk po dłuższych pertraktacjach został częściowo zlikwidowany w kopalniach Towarzystwa Sosnowieckiego. W innych kopalniach strajkuje jeszcze około 2000 robotników.

FINANSOWANIE PRZYSZŁYCH ZBIORÓW.

Warszawa, 18 czerwca. (AW) Ciężka sytuacja rolna, jaka wynikła wskutek deficytowości produkcji rolniczej i nadmiaru żyta w roku bież., skłoniła czynniki miarodajne do poważnego zastanowienia się nad sprawą finansowania przyszłych zbiorów.

Jak się dowiaduje A. W., Bank Handlowy w Warszawie dysponuje 2 miljonami funt. szterl. na zastaw rejestrowanego zboża. Pewne środki na ten cel ma również Bank Polski, zaś Bank Gospodarstwa Krajowego zapewnił redyskonto weksli w bankach zagranicznych do wysokości 50 milj. złotych. W dalszym ciągu czyni się usiłowania w kierunku zwiększenia kredytów na ten cel.

WALKA Z PLAGĄ PRZEMYTNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (G) Dowództwo Straży granicznej na podstawie upoważnienia Ministerstwa Skarbu otworzyło w Warszawie inspektorat do walki z przemytnictwem, w miejscowościach zaś Łódź, Białystok, Kraków i Lwów przystąpiono do zorganizowania komisarjatów do walki z przemytnictwem.

SZUKAŁ OŁÓWKA I PODPALIŁ KAMIENICĘ.

Berlin, 18 czerwca. (PAT.) W starej dzielnicy Berlina Alt Moabit wybuchł olbrzymi pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się jednego z pracowników ze zbiornikiem spirytusu. Robotnikowi temu wpadł ołówek do beczułki ze spirytusem. Przy poszukiwaniu ołówka zaświecił on zapałkę, od której zajął się spirytus. Ogień z wielką szybkością przerzucił się na beczki z benzyną i ogarnął wkrótce cały gmach czteropiętrowy, który spłonął prawie doszczętnie. Katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar śmiertelnych, jedynie kilkanaście osób zostało rannych.

Agrarny panslawizm.

(Od własnego koresp. „Słowa Pol.")

Praga, w czerwcu.

Na dni 16 i 17 bm. zwołany został do Poznania kongres doroczny Słowiańskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Jest to organizacja o bardzo interesującym programie ogólno-słowiańskim i swoistej doktrynie politycznej. Przez swój stały rozwój z jednej a łączność z agrarnemi stronnictwami z drugiej strony -- zasługuje na uwagę jako jeden z czynników, które kształtować mogą w przyszłości politykę państw słowiańskich. Dodamy odrazu, że role te na przyszłość przypisujemy oczywiście nie samej organizacji, ale jej doktrynie: słowiańskiej demokracji rolniczej.

Słowiański Związek Młodzieży Wiejskiej obejmuje szereg (7) organizacyj młodzieży wiejskiej z pięciu krajów słowiańskich: Polski, Czechosłowacji, Bułgarji, królestwa SHS i Łużyc i organizacje emigrantów rosyjskich i „ukraińskich"; współpracuja i emigranci bułgarscy z grupy zwolenników kierunku Stambolijskiego. Na czele Związku stoi obecnie Polak p. Z. Załęski, polskim członkiem Związku jest „Związek Młodzieży Wiejskiej Rzpltej Polskiej" (z siedzibą w Warszawie).

Z przytoczonych wyżej względów — możliwości politycznych tkwiacych w Związku a raczej w jego zasadach — uważamy za wskazane zwrócić uwagę naszego społeczeństwa na tę organizację. Kwestje te chociaż bardzo interesujące, są nieznane u nas poza kołami bliskimi stronnictwom ludu wiejskiego.

Cele Związku dadzą się w krótkości zebrać następująco: praca dla zbliżenia narodów słowiańskich przez popularyzowanie wśród nich idei współpracy i pomocy wzajemnej, w szczególności przez zjednoczenie wszystkich organizacyj młodzieży rolniczej Słowiańszczyzny oraz prace dla podniesienia poziomu kultury rolnika słowiańskiego, także przez podniesienie go socjalne i gospodarcze. Jednym z celów jest także założenie Międzynarodowego Związku Młodzieży Rolniczej. Z pośród środków do osiągnięcia powyższych celów służących zasługuje na uwagę (oprócz środków propagandy, zjazdów itp.): propaganda pacyfizmu, wymiana wakacyjna młodzieży w celu wzajemnego poznania się, popieranie tworzenia Instytutów Słowiańskich w poszczególnych państwach i praca dla spopularyzowania języków słowiańskich (już od szkół ludowych). Związek zwrócił uwagę na konieczność posiadania kadry inteligencji i stworzył osobną sekcję akademicką. Sekcja ta ma poważny udział w kierowaniu Związkiem a tworzą ją zrzeszeni studenci rolnicy poszczególnych krajów słowiańskich.

Wyraziliśmy się powyżej, że organizacja tego rodzaju może mieć kiedyś w przyszłości duże znaczenie w polityce ogólnosłowiańskiej. Podstawę swą niewątpliwą znajduje twierdzenie takie w fakcie, że ogromna większość ludności poszczególnych krajów słowiańskich tworzy lud wiejski (najmniejszy stosunkowo procent w Czechach, niemniej bardzo i tam znaczny). Jest to w każdym razie zawisłe i od tego, jaki ustrój będą posiadały poszczególne narody słowiańskie, bo, jeśli przy demokracji parlamentarnej stały wzrost wpływów ludu rolniczego na politykę byłby naturalny całkiem, to n. p. przy ustroju syndykalistycznym będzie wzrost ten zawisły od całokształtu interesów państwowych, nie zaś od interesów jednej tylko kasty: rolniczej, ku czemu w gruncie rzeczy idzie cały ruch t. zw. agrarnej demokracji.

Tu właśnie byłoby miejsce na omówienie tej ideologji. Przedtem jednak jeszcze rzucimy okiem na obecne stosunki polityczne w odniesieniu do słowiańskiego ruchu agrarnego. A zatem — w Polsce stronnictwa chłopskie wielce osłabione i silnie ze sobą skłócone (co najwyżej zgodne w nastrojach antyrządowych) nie aspirują chwilowo do kierowniczej roli w państwie. Związek Młodzieży Wiejskiej ideowo lawiruje, zdaje się, między Piastowcami a Wyzwoleniem. W Czechosłowacji natomiast stronnictwo rolnicze jest najpotężniejsza i kierownicza w koalicji partja. W królestwie SHS stosunki są wielce skomplikowane, istnieje osobna wielka partja chłopska chorwacka (Radića), serbska partja rolnicza jest słaba, ale rolniczy charakter ma i największa: radykali (oficjalnie partje żadne tam teraz nie istnieją). W Bułgarji stronnictwo rolnicze (dawniej Stambolijskiego) jest w opozycji wobec rządu i walczy z wielu trudnościami.

Polityków agraryzmu posiada dwu wybitnych Czechosłowacja: Szvehlę i Hodże, co prawda obu narazie odsuniętych od wpływu na rząd. Zmarli trzej inni południowi Słowianie: Paszić, Radić i Stambolijski. Z pióra jednego z dwu pierwszych, min. Hodży, pochodzi wiele szkiców ujmujących program ideowy „słowiańskiej demokracji agrarnej". Z wytycznych tego programu wymienimy: współpraca międzysłowiańska na podstawie wspólności interesów ludu rolniczego; agraryzm słowiański jest narodowy, antysocjalistyczny ale i zwracający się przeciw dyktaturze. Starać się należy o zbliżenie i z sąsiednimi ludami rolniczymi niesłowiańskimi, — odnośnie do Rumunji praca ta jest już pomyślnie prowadzona.

Interesujące i godne uwagi jest to niewątpliwie. Ale na marginesie wspólności interesów rolniczych — przypomnimy niemożność dojścia do porozumienia gospodarczego państw Małej Ententy.

h-k b-j.

Zupełna wysprzedaż z powodu likwidacji
urzędowo dozwolona
Szyfony -- perkale -- zefiry -- wełny -- jedwabie -- kołdry -- firanki -- koce -- niżej cen fabrycznych
F. KNAUER i SYN, LWÓW, pl. KAPITULNY 3.
DALSZA ZNIŻKA CEN. 5525

Trudności nauki w uniwersytetach.

W organizacji polskich uniwersytetów możemy zauważyć pewne błędy wynikające tak z ustaw dawnych jak nowych. Wśród wielkiej ilości zagadnień wchodzących tutaj w rachubę zasługuje na szczególne podkreślenie problem nauki w uniwersytecie, przyczem ze względu na moją kompetencję ograniczam swe uwagi do wydziału humanistycznego. Mam jednak wrażenie, że podnoszone przezemnie braki i trudności będą dotyczyć również innych wydziałów. Nasuwają mi się szczególnie następujące wątpliwości:

I. Wykłady i ćwiczenia. Prawie każdego profesora obowiązuje dekret nominacyjny do pięciu godzin wykładów i dwu godzin ćwiczeń tygodniowo, przyczem jedna godzina wykładu może być zmieniona na dwie godziny ćwiczeń. Ten stosunek ilości godzin wykładów i ćwiczeń jest dla katedry naukowej zupełnie niewłaściwy, a powinien ulec zmianie w tym kierunku, aby Profesor był obowiązany do dwu godzin wykładów o charakterze ogólnym, encyklopedycznym, wprowadzającym w studjum, oraz do sześciu godzin ćwiczeń różnego typu: 1) dla młodszych studentów; 2) dla starszych studentów; 3) ćwiczeń o charakterze specjalnym. Ta ilość ćwiczeń i wykładów byłaby odpowiednia nietylko dla katedr wyłącznie naukowych, ale i dla katedr przygotowujących przedewszystkiem do zawodu nauczycielskiego. Wiadomo, jakie setki studentów skupiają się np. w seminarjach i ćwiczeniach polonistycznych i historycznych. Przy wprowadzaniu większej ilości ćwiczeń możnaby stworzyć równorzędne oddziały ćwiczeń z wielkim pożytkiem dla uczniów, a z ulgą dla kierującego profesora. W związku ze zmniejszoną liczbą godzin wykładowych powinien każdy profesor przygotować w swojej dziedzinie podręcznik, co byłoby z wielką korzyścią dla studentów zapisujących nieraz różne nonsensy; przez to też z wielkim pożytkiem dla naszej nauki i szkoły pomnożyłaby się dotąd jeszcze stosunkowo uboga liczba uniwersyteckich podręczników naukowych.

2) Magisterja i doktoraty. Celem uproszczenia studjów wprowadzono na uniwersytetach od niedawna system magisterjalny. Student w okresie swych studjów zdaje cały szereg egzaminów, które razem składają się wreszcie na uzyskanie stopnia magistra. Młodzież zupełnie jednak fałszywie zrozumiała rozporządzenie o magisterjach. Możemy zauważyć obecnie na wydziałach humanist. i matem. przyr. widowisko analogiczne do stosunków wytworzonych na wydziale prawniczym, gdzie w stosunku do ilości zdających egzaminy, ilość pracujących naukowo jest przecież bardzo mała. Obecnie również i na tak zwanej dawniej filozofji młodzież odrabia tylko egzaminy magisterskie, skupia się niezwykle tłumnie w seminarjach przedmiotów „chlebowych", a w seminarjach wyłącznie naukowych pojawia się przygodnie tylko, o ile dany przedmiot uwzględniono jako poboczny przy magisterjum głównem. Katedry naukowe na razie operują więc przeważnie materjałem starego typu, z narybku magisterskiego dla nauki niema prawie żadnej pociechy.

Tę trudną sytuację pogarsza jeszcze bardziej rozporządzenie o nowych doktoratach. (Rozp. Min. W. R. i O. P. z 7 grudnia 1924), które postanawia, że praca doktorska winna dotyczyć zagadnień wchodzących w zakres przedmiotu głównego pierwszego stopnia naukowego. W ten sposób uniemożliwiono ów niegdyś bardzo częsty przykład studjów uniwersyteckich, że student dla chleba był polonistą lub historykiem, ale prócz tego z zamiłowania naukowego studjował np. etnografję lub historję sztuki. Rozporządzenie to, w najwyższym stopniu szkodliwe dla katedr naukowych, winno ulec jak najrychlejszej zmianie.

3) Wyjazdy profesorów zagranicę. Wiadomo, jak szybko rozwija się nauka na Zachodzie we wszystkich dziedzinach i że w związku z tem profesorowie winni co kilka lat wyjeżdżać zagranicę do ośrodków ich specjalności, celem uzupełnienia swego wykształcenia. Nie ulega wątpliwości, że Min. W. R. i O. P. wykazuje tu bardzo wiele dobrej woli i nie szczędzi profesorom zasiłków na wyjazdy na różne kongresy naukowe, a prócz tego daje subwencje na paru i kilkomiesięczne podróże zagraniczne. Prócz tego powinien być jednak stworzony stały fundusz na całoroczne stypendia zagraniczne dla profesorów uniwersytetu, którzy są właściwie pokrzywdzeni w stosunku do młodszych pracowników naukowych, mogących uzyskiwać różne całoroczne stypendja.

4) Organizacja zakładów naukowych. Każdy nowomianowany profesor zwykle długie lata początkowe musi pracować w bardzo niekorzystnych warunkach ze względu na to, że z wielkiemi trudnościami sprawia urządzenie, kupuje książki, przyrządy i pomoce naukowe. Pochłania to oczywiście wiele niepotrzebnej energji, a do rozwoju danej katedry pod względem naukowym zupełnie się nie przyczynia. Możnaby tego uniknąć przez wstawianie w budżet pewnego znaczniejszego ryczałtu dla każdego nowopowstającego zakładu.

Prócz tego nowe zakłady uniwersyteckie nie mogą rozpocząć swej normalnej działalności z powodu braku odpowiednich pomocniczych sił naukowych. Najpierw zakład taki musi sobie wywalczyć demonstratora, potem długie lata stara się o młodszego asystenta, aż wreszcie w najlepszym wypadku po 10 latach dostaje starszego asystenta. Wyniki tego są z punktu widzenia naukowego bardzo ujemne. Bo oczywiście nawet ten młody pracownik, który poświęcił się tej wymagającej wielkiego idealizmu karjerze naukowej, o ile jest przy zakładzie, który ma prawo tylko do młodszego asystenta, musi wedle przepisów z tej asystentury po trzech latach ustąpić, nieraz właśnie w ciągu ważnych prac naukowych, oraz w czasie, gdy jeszcze zakład nowej siły nie zdołał wychować.

Z tego powodu nieraz bardzo dzielny naukowiec idzie do zawodu praktycznego, chlebowego i zapomina o swych aspiracjach naukowych. Stąd też zakłady o charakterze specjalnym badawczym powinny być uprzywilejowane przy przydziale adjunktów i asystentów starszych, bo jedynie wtedy gdy młody pracownik naukowy ma zapewnioną dłuższą ilość lat na stanowisku asystenta może ze spokojem i z pożytkiem oddać się pracy naukowej. W zakładach przy katedrach, przygotowujących przedewszystkiem do zawodu praktycznego, zawsze znajdzie się dość kandydatów na asystentów i tam zresztą zawsze ruch jest żywszy ze względu na charakter przedmiotu, dającego łatwiej odpowiednie i lepiej płatne stanowisko, niż uniwersytecka asystentura. Zakłady o charakterze specjalnie naukowym powinny być też uprzywilejowane przy rozdawnictwie stypendjów rządowych, bo ze względu na złe stosunki materjalne naszej młodzieży w ten tylko sposób udostępni się prace naukową także niezamożnym a zdolnym studentom.

Uwagi powyższe są oczywiście bardzo dalekie od wyczerpania całego tematu, a mają jedynie wskazać na pewne czynniki które działają ujemnie na rozwój wiedzy czystej w uniwersytecie, a winny być usunięte ze względu na dobro nauki polskiej.

Adam Fischer

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

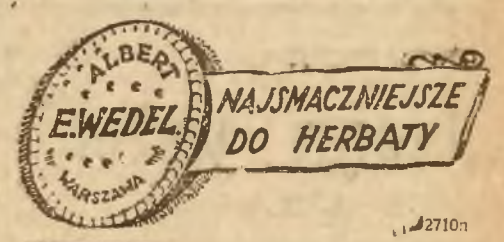

2710

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę śp. Halinie Sochackiej składają serdeczne „Bóg zapłać"

5589 **Siostry i Siostrzenice.**

Serdeczne podziękowanie składamy Przewielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym i Uczenicom kl. V. Gimn. SS. Urszulanek za oddanie ostatniej posługi Naszemu Najdroższemu Mężowi, Ojcu i Krewnemu śp. **Mieczysławowi Tabeau.**

5598 **Żona, Córka, Rodzina.**

Blednicę Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco podnieca apetyt, nieocenione środek dla rekonwalesc., tylko Mra Krzysztoforskiego wino chinowo żelaziste na maladze hiszpańskiej. Laboratorjum chemicz arm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. n4958

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące.

19 Czerwca 1929 — **Środa**

Gerw. i Prot.

Jutro: Sylwerjusza

Wschód słońca 3·38

Zachód 19·44

TEATR WIELKI.

Środa 19 bm. „Fidelio", opera Beethovena w wykonaniu uczniów i uczenic Szkoły Operowej przy Konserwatorjum Muzycznem.

Czwartek 20 bm. „Bieda nie hańbi", komedja, pierwszy występ Teatru Stanisławskiego.

Piątek 21 bm. „Sad wiśniowy", sztuka, drugi występ Teatru Stanisławskiego.

TEATR MAŁY.

Środa 19 bm. „Pigmaljon", wyst. A. Węgierki.

Czwartek 20 bm. „Pigmaljon", wyst. A. Węgierki.

Piątek 21 bm. „Pigmaljon", występ A. Węgierki.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Buster Keaton jako sportowiec z miłości".

CASINO: „Tajemniczy Chińczyk".

COLOSSEUM: „Kozacy".

CHIMERA: „Kobieta to grzech".

KOPERNIK: Musisz się ze mną ożenić oraz Serenada.

LEW: „Pat i Patachon".

MARYSIEŃKA: Musisz się ze mną ożenić oraz Serenada.

PALACE: „Prawo młodości".

=×=

— **Tow. Sztuk Pięknych,** Salon wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

=□=

— **„Fidelio" w operze.** Polskie Towarzystwo Muzyczne, uważa za swój kulturalny obowiązek uprzystępnić arcydzieła literatury muzycznej jak najszerszej publiczności. Z tych motywów wychodząc, stara się szczególnie te arcydzieła wykonać, które usłyszeć można rzadko, nawet w europejskich centrach muzycznych. — „Fidelio", Beethovena dzieło operowe, szczyt sztuki operowej, wykonało PTM. na estradzie koncertowej, kilka lat temu. Teraz zaś kroczy do realizacji scenicznej, w środę 19 bm. w Teatrze Wielkim, siłami szkoły operowej przy konserwatorjum, pod batutą dr. Adama Sołtysa, w inscenizacji p. Frączkowskiego. Zainteresowanie u muzykalnej publiczności jest bardzo wielkie, tak że wolno wierzyć, iż wieczór ten będzie istotnie zdarzeniem artystycznem dobiegającego do końca sezonu.

— **Występy artystów Teatru Stanisławskiego** rozpoczynają się na scenie Teatru Wielkiego jutro, tj. we czwartek. Na pierwszy ogień idzie znakomita komedja Al. Ostrowskiego „Bieda nie hańbi", należąca do arcydzieł rosyjskiej literatury scenicznej. Ujrzymy w niej najświetniejsze siły tego słynnego zespołu z dyrektorem trupy p. Pawłowem na czele. Niezrównana reżyserja i idealne wprost zgranie zespołu nadają reprezentacjom tego teatru piętno skończonego artyzmu, to też Lwów kulturalny oczekuje występów Teatru Stanisławskiego z niebywałem zainteresowaniem.

=*=

— **Polskie Towarzystwo Historyczne** (Oddział Lwowski). Zebranie naukowe odbędzie się we czwartek dnia 20 bm. o g. 6-tej po południu w Seminarjum Historii Polski Uniwersytetu J. K. (ul. Mickiewicza 5a III. p.) z odczytem WP. Dr. Szczepana Mikołajskiego pt. „Pierwszy posiew socjalizmu w Małopolsce" (wspomnienia z procesu Ludwika Baryńskiego i 34 wspólników w Krakowie 1878—1880 r. — Goście mile widziani.

— **Staraniem Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego** wygłosi prof. dr. Edward Schechtel z Poznania, w dniu 21 bm. o g. 20-tej w sali Kasyna i Koła liter.-art., zajmujący odczyt „O bobrze w Polsce". Cały dochód z odczytu tego, urozmaiconego przeźroczami, przeznaczyło MTŁ. zgodnie z życzeniem prelegenta na fundusz ponownego zaprowadzenia żubrów w Puszczy Białowieskiej.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. o godz. 6 popoł. w Seminarjum prawa kościelnego. Porządek dzienny: 1) Czł. czyn. Prof. Balzer przedstawia pracę dr. Z. Wojciechowskiego: „Sądownictwo prawa polskiego w dobie przedhistorycznej". 2) Czł. czyn. Prof. Ptaśnik przedstawia pracę Dr. B. Stachonia: „Polska polityka wobec Turcji w XV w.".

Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 6 popoł. w Instytucie Zoologicznym Uniw., ul. św. Mikołaja 4. Porządek dzienny: Prof. Dr. Stanisław Kulczyński przedstawi pracę własną pt. „Zagadnienie zatorfienia Polesia".

— **Posiedzenie** Rady Sierocej dzieln. VI we Lwowie, ul. Nowy Świat 22, w komisarjacie dzieln. VI, odbędzie się we środę o godzinie 6.30 wieczorem.

— **Zarząd Zjednoczenia Chrześc. Związków zawodowych we Lwowie,** ul. Gródecka 2b I. p. „Dom Katolicki" zawiadamia, że doroczny walny zjazd odbędzie się w sobotę dnia 29 bm. o godz. 9-tej rano ze statutowym porządkiem dziennym. Ponadto uchwalenie regulaminu oraz odczyt ks. dra prof. Uniwersytetu A. Mytkowicza pt. „Chrześcijański ruch zawodowy zagranicą".

— **Towarzystwo Geograficzne we Lwowie** urządza posiedzenie naukowe we środę dnia 19 bm. o godz. 18 w Instytucie Geograficznym Uniw. JK. ul. Kościuszki 9. III. p., z następującym porządkiem dziennym: 1) prof. E. Romer: Handel zagraniczny Europy. 2) dr. J. Wąsowicz: Ruch naturalny ludności w Polsce. 3) Dr. A. Zierhoffer: Ruch naturalny ludności we Francji. Goście mile widziani.

=*=

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a:** Heirich Rozenzweig z Wiednia, Leo Nowak z Wiednia, Emil Trana z Wiednia, D. de Alpine z Londynu, Aleksander Roberts z Londynu, Jakób Librach z Łodzi, Gerald Roderwald z Londynu, Wiliam de Blank z Londynu, Zeilis Sparano z Rzymu, Emil Zawadzki z Warszawy, Sven Loeve z Kopenhagi, S. Turner z Łodzi, Irena Piotrowska z Chodorowa, Tadeusz Starzewski z Krakowa, Harry Birnbaum z N. Jorku, Hyman Katz z N. Jorku, Ema Relner z N. Jorku, John Beldyk z N. Jorku, Heinrich Korsches z Krakowa, Zygmunt Haas z Budapesztu.

=⊙=

— **Egzamin dojrzałości w pryw. Seminarjum naucz. żeńskiem A. Rychnowskiej we Lwowie** złożyły następujące uczenice: Baranowska Marja, Chomińska Alicja, Ebensteinówna Marja, Friedmanówna Chaja, Furdzikówna Helena, Gemzówna Janina, Hirschhornówna Berta, Kroemerówna Zofja, Najdyczówna Michalina, Ostrowska Helena, Onakówna Julja, Darowska Wanda, Sadłówna Zofja, Szlamówna Zofja, Teuletzówna Janina, Wełyczkówna Stefanja, Wiśniowska Helena.

— **Rekolekcje trzydniowe** dla Pań Nauczycielek urządza Sodalicja tychże w klasztorze S. Coeur (plac Jura 1). Początek 1 lipca godz. 18. Zgłoszenia Pań, pragnących zamieszkać w klasztorze, przyjmuje M. Przełożona. 5621

— **Dla wyjeżdżających do czechosłowackich miejsc kapielowych** uskutecznia przekazy najkorzystniej DOM BANKOWY Jakób ULAM we Lwowie ul. 3 Maja 12. 5474

— **Na oficerskie garnitury** wyroby bielskie udziela firma **Wittels, Rutowskiego 7,** kredytu przy cenach ściśle gotówkowych. 5032

=⊙=

— **Wypadek przy budowie.** Nieszczęśliwy wypadek zaszedł w dniu wczorajszym przy budowie kanału na ul. Sakramentek. Pracujący tam robotnik Stefan Trusz, zamieszkały w Bogdanówce l. 25, doznał złamania obu nóg. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

— **Zamach samobójczy.** W garażu Jakóba Schunieda przy ul. Listopada l. 27 targnął się wczoraj na życie przez powieszenie na kablu gumowym niejaki Roman Eustachy Pochacz, liczący 20 lat. Lekarz miejski, dr. Wernicki stwierdził śmierć i polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Powód zamachu samobójczego nieznany.

— **Złodziej w templu obłowił się.** Jakiś kieszonkowiec w templu w czasie modlitwy skradł wczoraj Ignacemu Milwinowi, dyrektorowi Polsko-Holenderskiego Towarzystwa w Warszawie, portfel, zawierający 300 zł., paszport zagraniczny, wreszcie weksle, opiewające na 18.000 zł.

— **Kogo wczoraj resztowano?** Dużą listę „gości" wykazuje wczoraj „hotel" policyjny przy ul. Jachowicza. Zajechali tam, a raczej przyszli: Michał Kuysz, zamieszkały w Kleparowie, przytrzymany na kradzieży kieszonkowej, Dawid Stempler, zamieszkały przy ul. Pod Dębem l. 15 za kradzież mieszkaniową. — Marjan Rogalski, za mieszkały przy ul. św. Marcina, za kradzież kół żelaznych lanych z fabryki wag. — Stefan Ranek, za kradzież przyrządów ciesielskich. — Władysław Sodoma, liczący 15 lat za złośliwe uszkodzenie cudzej własności przez wybicie szyb. — Władysław Dobrzański, pomocnik handlowy, za oszustwo, dokonane na szkodę Ewy Pańczyszyn. — Stanisław Jaskólski, Leon Łoziński, zamieszkały w Zniesieniu i Józef Łukowski, liczący 26 lat, zamieszkały przy ul. Rappaporta l. 17, wszyscy trzej pod zarzutem oszustwa na szkodę Franciszka Półtoraka itd. itd.

=⊙=

+ **20.000.000 chorych w Rosji.** Ostatnio w prasie angielskiej i amerykańskiej ukazało się spokojne w tonie lecz straszne w swej wymowie sprawozdanie lekarza amerykańskiego, doktora Gautta, który odbył półroczną podróż naukową po Rosji sowieckiej. Dr. Gautt podaje, że różne choroby srożą się w Rosji z niebywałą szybkością. Na trachomę choruje około miljona ludzi, na malarję około 4 miliony, a że stwierdzoną gruźlicą jest w Rosji obecnie dotkniętych około 15 miljonów ludzi, razem więc prawie 20 milionów chorych, którzy nie mają dostatecznej pomocy lekarskiej. Do tego dodać jeszcze należy olbrzymi procent zapadających na choroby weneryczne.

=□=

Ostatnia sposobność! Kto pragnie się ubawić powinien skorzystać z okazji i oglądnąć **w Apollo BUSTER KEATON jako Sportowiec z miłości**

Zniżki ważne. **Dla młodzieży szkolnej i dzieci ceny od 60 gr. — 1 zł.**

RYMY.

Męskie klęski.

Na corsie młodzian gładkolicy
zwycięsko, męsko się uśmiecha —
a w domu, rankiem, przy miednicy
męskiego także sklina pecha

bo ledwie wyrwał się z pieluszek
i wszedł w tak zwany „okres męski",
gdy przestał go już boleć brzuszek —
z latami nowe przyszły klęski

by miłym mógł być dla kobietki
przed lustrem stroi twarz w grymasy
i ostre dręczą go żyletki —
ze łzą wspomina „gładkie czasy"

na prawo, lewo, wzdłuż, napoprzek
wałkuje twarz swą — ciastko z kremem
i żaden włos mu się nie oprze —
na wszystkie cisnął anatemę

tak wśród złorzeczeń gorżkiej doli
pytanie w mózg się wgryza kolcem —
że — poco człowiek wciąż się goli —
bez brzytwy wszak jest także golcem.

Wik.

ROBERT HICHENS. 34)

„Czarny wyżeł"

(Ciąg dalszy).

Z miejsca, gdzie siedziałem mogłem widzieć drzwi gabinetu. Były zamknięte. Ale wystarczyło zrobić kilka kroków, by znaleźć się przy nich. Rzuciłem okiem na schody. Czagga nie było widać. Wstałem. I znowu ogarnęła mię sensacja, że Deeming jest blisko, czeka na mnie, wzywa mię; a równocześnie z tem splotła się w tajemniczy sposób świadomość o bliskości czarnego wyżła aż — aż oba te poczucia zlały się w jedną fantastyczną, nie określoną a szczególną sensację, wiodącą mię prosto do pracowni Vernona. I miałem pełną świadomość, że gdy tylko postąpię tych parę kroków, gdy tylko otworzę te zamknięte drzwi, to znajdę w gabinecie oczekującego na mnie nietylko czarnego wyżła, lecz i tamtego umarłego człowieka. Gdy tylko — — I zacząłem iść przez hall, powoli bez szmeru; dotarłem do korytarza i stanąłem pod drzwiami, nadsłuchując, czy nie dojdzie mych uszu jakiś dźwięk: szmer ruchów człowieka, czy skomlenie psa. Lecz cisza zupełna panowała wewnątrz. Nic słychać było nic, a jednak miałem pewność, że tam jest czarny wyżeł i że dzielą mię od niego tylko deski drzwi. Dotknąłem ręką klamki raz i drugi, lecz nie poruszyłem jej. Wbrew silnej chęci otwarcia drzwi odtrącał mą rękę za każdym razem jakiś fizyczny odruch jakgdyby graniczącej z obłędem obawy.

Jak długo stałem tak pod drzwiami w niepewności — nie wiem. Zdawało mi się jednak, że śmiertelnie długo. Wkońcu w tej walce między duchem a ciałem niejako, zwyciężył protest fizyczny. Odwróciłem się i chciałem odejść. Już nawet zrobiłem krok jeden. Lecz powstrzymał mię odgłos, na który drgnąłem i dreszcz bezprzyczynowy przejął mię od stóp do głów.

Usłyszałem drapanie psa do drzwi wewnątrz pokoju. Stanąłem jak wrosły w ziemię, powstrzymując oddech i nadsłuchując. Skrobnięcie powtórzyło się i trwało dłużej. Było ciche, prawie podstępne, lecz natarczywe, domagające się, bym wrócił.

I znowu opanowała mię fizyczna groza graniczące z nudnościami. Robiło mi się wprost słabo. Ale teraz duch mój powstał jakby z gniewem i wstydem i zbuntował się przeciw słabości i owym protestom cielesnym. Odrazu powziąłem postanowienie. Zdobędę się na akt otwarcia drzwi i to bez zwłoki. Szybko odwróciłem się ku drzwiom, chwyciłem klamkę, poruszyłem ją, pchnąłem. Natrafiłem na opór; drzwi były zamknięte na klucz. W tej samej chwili dobiegło mię z wnętrza przeciągłe, rozpaczliwe wycie uwięzionego psa.

— Luttrell! Luttrell!

To głos Vernona wołał mię z góry i równocześnie usłyszałem kroki schodzącego ze schodów Czagga. Czem prędzej zawróciłem do hallu i spotkałem go. Popatrzył na mnie badawczo, rzucił okiem w głąb korytarza i znowu na mnie. Twarz jego przez jeden moment wyrażała jakby — — byłoż to współczucie? Lecz zaraz potem stał się znowu dyskretnym lokajem i oznajmił urzędowym tonem:

— Proszę pana na górę; pan Kersteven bardzo rad, że może się z panem zobaczyć.

Vernon czekał na mnie w otwartych drzwiach bawialni. Zauważyłem odrazu, że chyba nie czuł się dobrze. Twarz jego była bardzo blada, i miała charakterystyczny wygląd osób cierpiących na bezsenność. Piętno wyczerpania znaczyło całą jego postawę, tylko oczy były dziwnie niespokojne i nienaturalnie rozbiegane.

— Czy czekałeś w hallu? — zapytał biorąc mię za rękę i zaraz puszczając ją, jakby z ulgą.

— Tak, czekałem w hallu — odparłem.

— Więc byłeś tam wtedy, kiedy Czagg był na górze?

— Czagg prosił, żebym zaczekał, — wyjaśniłem — a sam poszedł zapytać cię, czy możesz mię przyjąć. Przykro mi, że czujesz się niezdrów.

— O, to nic groźnego. Wejdź, proszę.

Znaleźliśmy się w bawialni.

— Cóż ci brakuje? — zagadnąłem, gdyśmy usiedli.

— Och, nie wiem. Może się przepracowałem.

— Z Gernhamem? — pytałem dalej.

— Z Gernhamem! — popatrzył na mnie ostro. — Czy... widziałeś się dzisiaj z Gernhamem?

— Tak.

— Aa!

Milczał przez chwilę. Odgadłem, że wahał się, czy powiedzieć mi o zerwaniu z Gernhamem, czy nie.

— Jakże ci się podoba Gernham? — zapytał wreszcie. — On czuje ku tobie sympatję. Sam mi to mówił.

(C. d. n.)

Dwaj funkcjonarjusze kolej. Krawczyński i Ślepecki — oszustami.

OFIARĄ ICH PADŁ BIEDNY SZEWC Z ŁĘTOWNI.

Przed trzema tygodniami zgłosił się w Wydziale śledczym niejaki Stefan Radoń. szewc, zamieszkały w Łętowni koło Jordanowa i doniósł o zbrodni oszustwa, popełnionej na jego osobie przez funkcjonarjuszy kolejowych, Marcina Krawczyńskiego, rewidenta wagonów kolejowych i Jana Ślepeckiego, zwrotniczego.

W kwietniu Radoń w poszukiwaniu za pracą natknął się na wymienionych powyżej funkcjonarjuszy kolejowych, przed którymi żalił się, że jest ojcem trojga dzieci. nie posiada zajęcia, a w dodatku jest chorym i chciałby uzyskać posadę, odpowiednią do nadwątlonego stanu zdrowia, choruje bowiem na gruźlicę. której nabawił się w służbie legjonowej.

Krawczyński i Ślepecki po wysłuchaniu tych narzekań Radonia oświadczyli gotowość podjęcia starań celem uzyskania odpowiedniej dla Radonia posady i zażądali złożenia na ich ręce 700 zł. Ucieszony Radoń zaciągnął po życzkę w kasie na swój kawałek pola i złożył obu wymienionym 500 zł. Otrzymawszy telegram od Krawczyńskiego przybył niebawem do Lwowa, gdzie go obaj funkcjonarjusze kolejowi zaprowadzili do Marji Kułakowej. żony bagażowego. a zaznaczywszy w obecności Radonia, iż jest ona żoną wyższego urzędnika, tytułowali ją „panią inspektorową". Radoń. uradowany takim przebiegiem sprawy, zaprosił całe towarzystwo „na piwo" i zapłacił rachunek. Ślepecki w restauracji często wychodził do drugiego pokoju, a wracając do towarzystwa oświadczał, że rozmawiał z radcą X., to znów z radca Y. i zapewniał, że sprawa „posady" jest na dobrej drodze.

Przez kilka dni odbywały się takie przyjęcia w restauracji kosztem biednego Radonia, poczem obaj jego protektorzy zaprowadzili go na dworzec Lwów—Podzamcze i dali mu zajęcie zwykłego robotnika dziennego na przestrzeni. Wobec ciężkiej pracy, polegającej na dźwiganiu ciężarów Radoń po upływie jednego dnia porzucił pracę i ostał się na bruku. Według oświadczenia kierownika drogowego do pracy na przestrzeni nie potrzeba żadnej protekcji i przyjmuje się tam każdego zgłaszającego sie w miarę potrzeby.

Tymczasem oszukany Radoń zażądał zwrotu pieniędzy i spotkał się z oświadczeniem. że ich nie otrzyma, albowiem mieli oni wydatki i „pili z wyższymi urzędnikami kolejowymi"— co naturalnie było czczym wymysłem, gdyż Krawczyński i Ślepecki jako nałogowi alkoholicy w ten pomysłowy sposób urządzali sobie libacje na koszt drugich.

Przeciw Krawczyńskiemu i Ślepeckiemu skierowano doniesienie do Prokuratury.

Rozmaitości.

+ **Chiny też urządzają wszechświatową wystawę.** Rząd nankiński zjednoczonych Chin powziął myśl urządzenia wielkiej wystawy światowej w Pekinie w roku 1931 ku uczczeniu dwudziestej rocznicy wprowadzenia ustroju republikańskiego w Chinach. Kto wie jednak, czy nowa wojna domowa, jaka ostatnio wybuchła. pozwoli na urzeczywistnienie tego projektu.

+ **2-letnie dziecko przebyło 12 operacyj.** Niezwykły ten rekord osiągnął młodociany. zaledwie dwa lata liczący obywatel miasta Atlanta, w Stanach Zjednoczonych. niejaki Richard Miles. którego organizm przetrwał już dwanaście operacyj. niezbędnych dla uratowania życia temu chorowitemu dziecku. Ostatnia dwunasta operacja polegała na wyjęciu tak zwanych migdałków z gardziołka dziecka. Zdaje się jednak, że będzie to ostatnia operacja, gdyż po jej dokonaniu chłopczyk czuje się znakomicie.

=*=

Kronika przemyska.

Zarząd Koła TSL. im. H. Sienkiewicza (Zasanie) zebrał na Dar Narodowy TSL. za pomocą sprzedaży nalepek i odznak oraz do puszek w dniach 2 i 3 maja br. kwotę brutto 699 zł. 87 gr. Po potrąceniu wydatków w kwocie zł. 190 gr. 27 (za nalepki, szpilki itp.) pozostałość w kwocie zł. 509 zł. 60 gr. odesłano Zarzadowi głównemu TSL. (sekcja wschodnia) we Lwowie.

Z sali sądowej. Przed sadem przysięgłych toczyła się onegdaj rozprawa przeciw Rozalji Olanin, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa (po raz trzeci). Oskarżona do winy na rozprawie się nie przyznała, pomimo, że złożyła w śledztwie najzupełniejsze przyznanie się do popełnienia dzieciobójstwa. Po przeprowadzonej rozprawie skazał ją Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych na jeden rok ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył sędzia okr. Landy, oskarżał prok. Haszczyc, bronił dr. Weintraub.

Wyniki loterji fantowej na dochód kolonji rymanowskiej. Lista wygranych w loterji fantowej na dochód kolonji rymanowskiej, urządzonej, podobnie jak rokrocznie, staraniem Polskiego Towarzystwa Higienicznego jest do przejrzenia w Książnicy Naukowej. Po wygrane zgłaszać się należy do kancelarji adw. dr. Palcha (wybrz. Piłsudskiego l. 1). Wygrane niepodjęte do dnia 25 sierpnia br. przechodzą na własność Polskiego Towarzystwa Higienicznego w Przemyślu.

Z „Fredreum". Próby zapowiedzianej już przez nas komedji Brunona Winawera pt.: „R. H. Inżynier" dobiegają już końca. Premjerę tej komedji naznaczono na dzień 23 czerwca.

Czy złożyłeś już datek na rzecz kolonji wakacyjnych Polskiego Towarzystwa Higienicznego? Czy przyczyniłeś się czemkolwiek do umożliwienia chorym i wymeczonym dzieciom spędzenia beztroskich wakacyj na kolonii PTH. w Rymanowie? Jeśli nie, uczyń to natychmiast!

Datki na ten cel przyjmuje sędzia Metzger (gmach sadu okr.) lub adw. dr. Palch (wybrz. Piłsudskiego l. 1).

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog listopadowych awantur UOW.

Społeczeństwo lwowskie pamięta zuchwałe borby terrorystów ukraińskich w dniu 1 listopada ub. roku pod katedrą Świętojurską. W związku właśnie z temi demonstracjami dokonała policja lwowska szeregu aresztowań i rewizyj dowodzących, że awantury owe były dziełem ukraińskiej organizacji wojskowej.

Pod przewodnictwem wiceprezesa Antoniewicza rozpoczęła się wczoraj sądowa rozprawa. Oskarża prokurator Czołowski, bronią: dr. Starosolski, dr. Szuchewycz, dr. Szewczuk i dr. Hankiewicz.

Na ławie oskarżonych zasiedli:

1) Marja Krawciw, 22-letnia stud. uniwersytetu, 2) Marja Czyż, 22-letnia nauczycielka, 3) Zofja Bodna Milana Mojseowicz, absolwentka seminarjum, 4) Zygmunt Procyszyn, stud. praw, 5) Osyp Procyszyn, stud. praw 19-letni, 6) Eugenjusz Sena, 21-letni stud. praw i 7) Marja Konrad, 23-letnia uczenica instytutu koncertowego.

U oskarżonych znaleziono wielką ilość egzemplarzy „Surmy". cztery rewolwery i szereg komunikatów U. O. W. Centrala UOW. mieściła sie w mieszkaniu Krawcówny i Czyżówny przy ul. Pułaskiego 8, I. p.

Wszyscy oskarżeni trudnili się rozpowszechnianiem Surmy i innych ulotek antypaństwowych; Czyżówna napisała wybitnie antypaństwowy rozkaz do „Płasta" (ruski skaut). Konradówna zaś przechowywała w mieszkaniu swoiem materjał wybuchowy.

Zeznania wczorajsze rozpoczęła Marja Krawciw, recytując obronę, jak gdyby wyuczoną lekcję. Przedewszystkiem, jak to zwykle w takich przypadkach bywa — nie przyznała się zupełnie do należenia do UOW. czy nawet znajomości członków tej organizacji. Wiedziała tylko o jej istnieniu z Surmy. Należała natomiast do „Studenckiej gromady", „Proświty" i „Sokoła". Mieszkała wspólnie z Czyżówną. W dniu 1 listopada była tylko na nabożeństwie za poległych w cerkwi Świętojurskiej. Wprawdzie ideologja UOW. odpowiada jej osobiście, jednak nie popierała jej dotąd czynnie.

Przyznaje się dalej tylko do części przedstawionych jej papierów u niej skonfiskowanych, choć, jak orzekli znawcy, wszystkie były jej dziełem. Nie zaprzecza również faktu posiadania medali armji ruskiej.

Nie przyznaje się natomiast. jakoby miała fotografje (choć także u niej je zarekwirowano) Atamańczuka i Werbickiego z ruskim napisem: „Niewinnie zasądzone na śmierć ofiary polskiego jarzma".

Druga z kolei oskarżona Marja Czyż w wypieraniu się winy idzie dalej od Krawciwnej. twierdząc, że nawet ideologji UOW. zupełnie nie zna. Wie tylko o istnieniu centrali berlińskiej.

W „Płaście" prowadziła drużyny żeńskie. Rozkaz, wymieniony w akcie oskarżenia rzeczywiście napisała. tłumacząc tekst jego nastrojem chwili.

Podobnie. jak Krawciwna. była 1 listopada w cerkwi. widziała odezwy i kupiła 4 fotografje morderców śp. Sobińskiego po złotemu za sztukę.

W końcu zeznawała jeszcze Zofja Bodna Milana Mojseowicz. która „także" do UOW. nie należała. Przyznaje się, że od jakiegoś nieznajomego dostała w przechowanie odezwy. Surmę, cztery rewolwery. odebrane jej potem przez policję. W Świętojurskiej „panachidzie" też brała udział. kupując kilka fotografij morderców śp. Sobińskiego.

Dziś odbywa się rozprawy ciąg dalszy.

=□=

Komuniści przed sądem.

Wczoraj przesłuchano szereg oskarżonych, którzy do winy się nie przyznają, zeznając fakty naogół sprzeczne z wynikami śledztwa.

Andrzej Szach np. dowodzi. że utrzymywał się jedynie z korespondencji swych do prasy kanadyjskiej, pobierając za to odpowiednie honorarja. Do KPZU. „naturalnie" nie należał.

Podobnie i Szymon Gruen jest — jak twierdzi — niewinny, a wszelkie komunistyczne mrzonki porzucił, odsiedziawszy za nie prawie trzy lata w więzieniu. Pseudonimu „Mikołaj" używał wprawdzie, ale jeszcze przed pierwszem aresztowaniem.

I Schaechter, na podobnem stojąc stanowisku, wypiera się bytności swej w Stanisławowie. Owe zaś zebranie u Stupa, które akt oskarżenia nazywa konferencją antypaństwową, było zupełnie przypadkowe, bez śladu wywrotowej roboty.

Za przykładem Gruena, w wyrzeczeniu się wszelkich „komunistyczności" po odsiedzeniu historyj świętojurskich — idzie Raeder, skarżąc się przytem na gruźlicę płuc.

Osk. dr. Korman zajmował się też „jedynie filozofją", w której to dziedzinie osiągnął doktorat w hamburskim uniwersytecie za lingwistyczna rozprawę „Pierwiastki słowiańskie w języku żydowskim".

W kraju prowadził tylko dział gospodarczy i oświatowy w piśmie „Profesyjni Wisty".

Nie należał nawet do Mopru, a cóż dopiero do KPZU.

Zeznania Eugenjusza Kuszki mówią tylko o tem, że miał on fałszywy paszport i przebywał w Rosji dwa lata.

Ciekawe, że wszyscy oskarżeni (żydzi i Rusini) oświadczają swoją bezwyznaniowość.

Na tem odroczono rozprawę do dziś.

Złociste źródło.

Wytwórnia win Krajowych H. Makowski w Kruszwicy.

Wina owocowe. Trunek dotąd pomiatany i prawie nieznany — dziś — chętnie i mile widziany na wytwornie zastawionych stołach.

Skąd ta zmiana? Czemu to przypisać, że krajowe wina owocowe zyskały takie uznanie?

Bezwzględnie lwia część zasługi należy się p. Henrykowi Makowskiemu, twórcy największej wytwórni win owocowych w Polsce. Trunki wychodzące z jego fabryki rozłupały pancerz nieufności społeczeństwa do win krajowych i zdobyły sobie prawo obywatelstwa oraz równości z importowanemi winami zagranicznemi.

Dziś cały kraj zna i ceni swe wina owocowe, a ilość konsumowanych trunków świadczy o tem najlepiej. Wina owocowe stanowiące ongi nieznaną pozycję w ogólnym spożyciu win — obecnie — ilością konsumowanych litrów przewyższyły spożycie win zagranicznych.

Sama tylko wytwórnia H. Makowskiego, w roku ubiegłym wyprodukowała przeszło pół miljona litrów win owocowych.

Wspaniały rezultat w tym przemyśle, jeżeli zważymy, że do niedawna gałąź ta była nam prawie zupełnie nieznana.

Kto się interesuje przemysłem rodzimym powinien udać się do historycznego grodu, Kruszwicy nad Gopłem, gdzie ujrzy wspaniale wznoszące się zabudowania Wytwórni Win H. Makowskiego oraz zapozna się z całą wytwórczością.

Dziwnie kontrastowo odbija się hucząca i tętniąca życiem fabryka od dostojnie milczącej Mysiej Wieży..

W fabryce kipi życie, dopingowane warkotem elektrycznych motorów. Kilkadziesiąt sylwetek pracowników przesuwa się pośród maszyn, które królują tu niepodzielnie. Od mycia butelek do ekspedycji wszystko robi maszyna. Dwa motory spalinowe poruszają własną elektrownię, obsługującą wytwórnię...

We wnętrzu z podziwem ogląda się piękne hale zastawione olbrzymiemi kadziami o pojemności do 10.000 litrów i pełnemi wybornego trunku.

Dalej zbiorniki przeznaczone do przechowywania soku owocowego przed fermentacją. Ogółem mogące pomieścić pół miliona litrów. Cyfra zdaje się fantastyczna. Wnętrza tych basenów są całe szklane. Takiem urządzeniem nie może poszczycić się żadna krajowa wytwórnia.

W korkowni, na olbrzymich półkach stoją rzędem butle pełne znakomitych trunków.

Główki butelek mienią się gamą kilkunastu kolorów. Ciemne malagi odbijają się od złocistych renet, barwne etykiety tworzą wspaniałą mozajkę. Hoże dziewczęta, korkują nalane butelki. a miarowy stuk maszyn informuje patrzących o rosnącym szeregu nowych rzędów butelek.

Złociste i rubinowe wina sączą elektryczne pompy, tęczowe kolory grają w blaskach słońca, a miły aromat unosi się po halach...

Z podziwem ogląda się ten wspaniały prawdziwie europejski warsztat, który przed ośmiu laty powstał jako maleńkie przedsiębiorstwo, zatrudniające zaledwie pięć osób.

Doświadczenie, wytężona praca, dobra reklama i zmysł kupiecki, pozwoliły p. Makowskiemu w ciągu ośmiu lat rozwinąć mały warsztat na największą fabrykę win owocowych w Polsce. 5571

Radjofon.

Środa, 19 czerwca.

Warszawa. (1385) 12.10 i 15.50: Muzyka płyt gramofonowych. — 17.55: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. — 20.15: Koncert solistów.

Kraków. (314) 17: „Z pól, piachów i puszcz Mazowsza“ wygł. T. Zort.— 23: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Poznań. (339) 17.55: Koncert klubu mandolinistów. — 20.30: Koncert wieczorny. — 22.45: Muzyka z kawiarni „Wielkopolanka“.

Katowice. (416) 20.15: Koncert wieczorny.

Wilno. (455) 18.15: Audycja literacka. — 19.10: „Faszyzm i futuryzm“ wygł. dr. E. Boy'e.

Bruksela. (511) 21.15: Koncert z udziałem śpiewaczki węgierskiej, Olgi Kaliwody.

Londyn. (358) 23.15: „Norma“ opera Bellini'ego.

Hamburg. (391) 20: „Verliebt verrueckt“ operetka Nestroy'a.

Stuttgart. (374) 20: Koncert z Filharmonji. — 21: „Napój miłosny“ żart Fr. Wedekinda.

Wrocław. (321) 20.15: „Fruchere Verhaeltnisse“ farsa muzyczna Nestroy'a.

Czwartek, 20 czerwca.

Warszawa. (1385) 12'10 Muzyka płyt gramofonowych. — 17'55 Koncert solistów. — 20'30 „Panna z lalka“. operetka Falla. — 23'00 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

Kraków. (314) 16'15 Audycja dla młodzieży: dziennik psotnego chłopca. — 19'15 „Wrażenia z dzisiejszej Hiszpanji“. wygł. dr. M. Siedlecki. — 20'30 Koncert wieczorny.

Poznań. (339) 19'40 „Opowieści ludu wielkopolskiego“ wygł. J. Soplica. — 20'30 Recital skrzypcowy Zdzisława Jahnekego.

Katowice. (416) 19'15 Odczyt z cyklu sportowego: „O wszystkiem“ wygł. dr. K. Załuski.

Wilno. (455) 19'20 Wolna Trybuna. 20'05 „Na morzach południowych“, wygł. prof. dr. Rydzewski.

Moskwa. (1450) 19'00 Transmisja z Opery moskiewskiej.

Medjolan. (504) 20'30 „Rigoletto“. opera Verdi'ego.

Bruksela. (511) 22'15 „Noc październikowa“ Alfreda Musseta.

Kopenhaga. (339) 22'15 Duński koncert symfoniczny.

Berlin. (475) 19'00 Kongres wywalczenia praw wyborczych kobiety.

Monachjum. (536) Otwarcie miedzynarodowego katolickiego kongresu radjowego.

Wrocław. (321) 20'15 Koncert symfoniczny.

Stuttgart. (374) 21'00 Koncert orkiestry filharmonicznej.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 18 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89'65—8.89'90, Londyn 43.22—43.25, Zurych 171.50—171.62, Praga 26.36—26.38, Wiedeń 125.15—125.25, Berlin 212.40—212.55.

Podaż w dewizach silna, przy podaży słabej.

Na rynku akcyjnym ruch mały. Kupowano Gazolinę po kursie 28 i Tespy po 32'50 i 33.

Z papierów państwowych kupowano dolarówkę po kursie 71.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 18 czerwca. (Tel. wł.) Cegielski 35, Bank Polski 167.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 18 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 43.24, Berlin 46.77 i pół do 47.17 i pół, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.87 i pół do 47.07 i pół, Gdańsk 57.34—57.96, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.81—57.95, Wiedeń (czeki) 79.63—79.91, Zurych 58.26, Praga 377.85—379.85.

ZBOŻE.

Lwów, 18 czerwca.

Żyto, jęczmień i otręby żytnie nieco potaniały. Podaż dostateczna przy słabem zainteresowaniu.

Na Giełdzie i poza Giełdą bez obrotów.

Tendencja lekko zniżkowa, usposobienie słabe.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: loco stacja załadowania: żyto małopolskie 25.75—26.25, jęczmień małopolski przemiałowy 20.75—21.75, otręby żytnie 14.25—14.75, otręby pszenne 15.50—16; loco wagon Lwów: żyto małopolskie 28.25—28.75, jęczmień małopolski przemiał. 23—24, otręby żytnie 14.75—15.25.

Inne kursy niezmienione.

Sport.

Wyścigi konne M. T. Z.

WYNIKI XI.-go DNIA ZAWODÓW.

Gonitwa I. Nagroda 1500 zł. z przeszkodami. Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans około 4800 m. 1. Bianka, kl. sk. gn. rtm. Kapiszewskiego (j. R. Kruszewski) lekko o 10 długości. — 2. Rascal, wał. kaszt. ppłk. Grobickiego (j. rtm. Karczewski) Bystrzyca nie skończyła gonitwy. Czas: 7 m. 37 s. Totalizator 19.

Gonitwa II. Nagroda 1000 zł., dla 3 l. i st. og. i kl. urodzonych w Małopolsce. Dystans około 1600 m. 1. Danina, kl. gn. R. Rogowskiego (j. Macugowski) pewnie o długość. — 2. Monte Negro, og. gn. Grona oficerów 19 p. ułanów wołyńskich (j. Raniewicz II.) o pół dług. — 3. Alarm, og. zł. gn. K. hr. Rostworowskiego (j. p. Russocki). Bez miejsca Pola Negri, Bohun, Czekoladka. Czas: 1 m. 55 s. Totalizator zwycz. 45 franc. 18. 24

Gonitwa III. Nagroda 1200 zł., dla 4 l. i st. koni arabskich. Dystans około 1800 m. 1. Gawęda, kl. siwa St. „Janów“ (j. chł. Balcer) lekko o długość 2. Effendi, rtm. Kapiszewskiego (j. chł. Szyszko) o dług.. — 3. Aga, og. kaszt. A. Wołk-Łaniewskiego. Czas 2 m. 24 s. Totalizator zwycz. 15.

Gonitwa IV. Nagroda 800 zł., dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, Dystans ok. 1600 m. 1. Danina, kl. gn. R. Rogowskiego (j. Macugowski) lekko o długość. 2. Ebro, og. gn. por. A. Gucewicza (j. chł. Pietruczuk) o dług. — 3. Marpessa, kl. kaszt. P. i St. Żarczewskich. Bez miejsca Bursztyn, Peronelle, Kin-Fo. Czas 1 m. 51 s. Totalizator zwycz. 36 franc. 26. 41.

Gonitwa V. Nagroda 500 zł. z płotami dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans około 2400 m. 1. Bakfisz, kl. sk. gn. rtm. Karczewskiego (j. Wyżgalski) o 2 dł. — 2. Czarowna, kl. gn. Grona oficerów 2. D. A. K. (j. Siedlecki) o długość po walce. — 3. Estella, kl. kaszt. K. Rojowskiego i St. Kuźnickiego (j. Gajewski). Bez miejsca Agamemnon, Latarnik. Czas 3 m. 8 s. Totalizator zwycz. 42 franc. 19. 29.

Gonitwa VI. Nagroda 800 zł., z płotami dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans około 2800 m. 1. Gini, kl. c. gn. Wł. Zakrzeńskiego (j. właściciel) pewnie o 1 i pół długości. — 2. Denise, kl. sk. gn. K. Rojowskiego i St. Kuźnickiego (j. Gajewski). — 3. Happy Jack, og. gn. ppor. R. Pohoreckiego (j. por. Strużyński) o długość za trzecia. Czas 3 m. 32 s. Totalizator zwycz. 32.

Gonitwa VII. Nagroda 800 zł., z przeszkodami, dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans około 3600 m. 1. Półksiężyc, wał. kaszt. M. S. Wojsk. 15 D. A. K. (j. por. Żwan) po ostrej walce o długość. — 2. Beduinka, kl. kaszt. 6. Strzelców konnych (j. por. Filipecki) o 10 długości. — 3. Roguza, kl. gn. 22 p. ułanów (j. rtm. Karczewski). Bez miejsca Niemen. Czas 6 m. 3 s. Totalizator zwycz. 64 franc. 24. 21

=×=

VIII. Międzynarodowy raid Automobilklubu Polski.

WYNIKI PRÓBY SZYBKOŚCI GÓRSKIEJ NA TYRAWIE WOŁOSKIEJ, OGÓLNA PUNKTACJA PO DWU ETAPACH RAIDU I FINAŁ III. ETAPU W OPAWIE.

Próbę szybkości górskiej w Tyrawie Wołoskiej organizował Małopolski Klub Automobilowy. W powyższym wyścigu startowało 20 maszyn. Start odbywał się z miejsca, bez rozbiegu.

Najlepszy czas dnia uzyskał p. Maurycy Potocki (AP) na „ADM“ (100 HP) 3 min. 36.2 sek. 2) p. Potocki Adam na „ADR“ 3:43 sek., 3) p. Szwarcstein (KKA) na „Bugatti“ 3:53 sek., 4) p. Widawski (AP) na „ADR“ 3:50.4 sek., 5) p. Zawidowski (MKA) na „ADR“ 3:53.4/5 sek., 6) p. Strakacz (AP) „ADR“ 4:15 sek., 7) p. Heusler (Czech.) „Praga“ 4:29.6 sek., 8) p. Dzierliński „Citroen“ 4:33 sek., 9) p. Siroucek „Praga“ 4:44.6 sek., 10) p. Chowaniec (Czech.) „Tatra“ 4:46 sek., 11) p. Bojanowsky (Czech.) „Tatra“ 4:46.4 sek., 12) p. Ulenicki (AP) „Durant“ 4:52.8 sek., 13) p. Wermirowsky (Czech.) „Tatra“ 4:57.6 sek., 14) p. J. Ripper (KKA) „Tatra“ 4:58.8 sek. 15) p. Soldowsky (Czech.) „Praga-Alfa“ 5:28.6 sek., 16) p. Stohanek (Cz.) „Zbrojówka“ 5:36.6 sek., 17) p. J. Mamula (Czech.) „Zbrojówka“ 5:42.4 s., 18) p. Divisek (Czech.) „Zbrojówka“ 5:42.6 sek., 19) p. Kredl (Cz) „Praga-Picolo“ 6:08 sek., 20) p. Rychter (AP) „Tatra“ 7:29.2 sek.

W pierwszym rzędzie zasługuje na podkreślenie doskonały wynik p. M. Potockiego. Niezwykle brawurowo jechał również p. Zawidowski z Małop. Klubu Autom., który mimo kontuzji ramienia, odniesionej w ostatnim wyścigu na Krzyżówce, startuje w raidzie. W skład komisji sędziowskiej wchodzili członkowie Małop. Klubu Aut. pp. prof. inż. Rubczyński, Zygmunt Bałaban, komendant Grabowski, mjr. Gaweł, Adamski, dyr. Sommerstein, dyr. Margulies, Pilzer.

Pogoda początkowo dopisała. Szosy naogół dobre. Powyższy wyścig spowodował liczny zjazd tamtejszego ziemiaństwa.

Organizacja zawodów wzorowa, dzięki przychylnemu stanowisku władz a to: Policji Państwowej i X. dyonu samochodowego.

Uczestnicy raidu następnie wyjechali do Nowego Sącza, gdzie odbył się nocleg.

W dniu wczorajszym o godz. 7-mej rano nastąpił start do III-ego etapu, a mianowicie do Opawy przez piękne i malownicze okolice Czechosłowacji: Piwniczną, Spiską Halę, Strbę i Zilinę. O godz. 15.40 przybyły pierwsze maszyny raidowe do Opawy. Rozmiękłe szosy i ostre wiraże górskie nastręczały kierowcom wiele trudu. Wskutek tego kierownictwo raidu specjalnie na tym etapie obniżyło przeciętne szybkości o 5 prc. Dziś w godzinach rannych odbędzie się start do IV-tego etapu — Praga, 20 czerwca Poznań, a w dniu 23 czerwca raid zakończy się w Warszawie.

W ogólnej klasyfikacji punktów dodatnich po dwu pierwszych etapach uzyskano następujące wyniki:

Adam Potocki 32 i pół, Widawski 30, Maurycy Potocki 29 i jedna czwarta, Zawidowski 27, Schwarcstein 24 i trzy czwarte, Strakacz 14 i trzy czwarte, Bojanowski 14, Wermirowsky 14 i pół, Chowaniec 12 i pół, Flieger 11 i trzy czwarte, Divisek 10, Kredl 9 i pół, Mamula 8 i pół, Dzierliński 6 i pół, Ripper 6 i jedna czwarta, Siroucek 5 i trzy czwarte, Suldowsky 5 i jedna czwarta.

„Maybach“ barona Heblera i „Tatra“ Zawadzkiego dogoniły raid. Ci sami kierowcy jadą z dużą ilością punktów karnych.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki **„Sport“**, plac Halicki 3. 5498

KĄPIELOWE płaszcze stroje, czepki, ręczniki, pantofle **„Sport“** plac Halicki 3. 4499

FORTEPIAN „Wirtha“ prawie nowy, znakomity sprzedam. Warunki ulgowe Kopernika 36 Sklenarski 5531

MEBLE KLUBOWE, duży wybór, ceny konkurencyjne. Małopolska Spółka Tanicerów, Lwów, ul. Trzeciego Maja 4. Tel. 5982. Dogodne warunki spłaty. 4788

ŁÓŻKO żelazne kuchenne 13 zł. Skrzynkowe 5[illegible]. — Siatkowe 40. **Wkłady** druciane 26. Umywalki 5. — **Łóżko mosiężne** 200 Fabryka **Zaks**, Łyczakowska 132 5133

MATERACE 3 poduszki 30 zł. **Wiosłanne** 75 **Kanapki** do rozkładania gobelinowe 55. **Foteliki** rozkładane 45 **Otomany** gobelinowe 55. Fabryka **Zaks** Łyczakowska 32 5134

SAMOCHODY okazyjne także najnowsze modele najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. **Z. Braun**, Tarnowskiego 7. Telefon 74-98. 5043

ZIMNAWODA parcele pod budowlane, słoneczne obok dworca. Dogodne warunki spłaty Rutowskiego 7 notariat. 5425 2

DOM, ogród, front 57 m. sprzedam Pijarów 64. 553

TOKARNIA przecznyjna amerykanka w loku 175 cm i hobelmaszyna do metalu zupełnie nowe okazyjnie do nabycia. Lwów, Pełczyńska 9. 5595

POWOZY i wózki eleganckiej solidnej roboty po zniżonych cenach poleca fabryka Byczyszyna, Pełczyńska 9 5595

ZEGARKI „Zenith“ „Longines“ oraz biżuterje własnego wyrobu poleca **Dąbrowski-Rozwarzewski**, Lwów, (Hotel Georgeta). Akademicka 2. Dogodne warunki 5616

SAMOCHODY okazyjne Stever XII. 6-cio cyl. otwarty 4-ro osobowy dolarów 995. Salmson 2 osob. sportowy otwarty dolarów 600. — Tatra 4-ro osob. otwarta dolarów 730 Fiat 509, 2-4 osob. otwarty dolarów 700. Sprzeda. Cyclecar, Lwów, ul. Romanowicza 9. Telefon 20 01. 5618

MOTOCYKLE używane Harley — Davidson z przywózkiem, ośw. karbitowe dolarów 220 — Humber 1-no cyl. z przywózkiem, ośw. elektry dolarów 250 klakson elekt i szybkościomierz. — Francis-Barnett, 3 bieg. ośw. elektr. dolarów 100. Ner-a-car. ośw. elektr. 1 no cyl. dolarów 100. Sprzeda Cyclecar — Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20—01. 5619

AKADEMICY KUPUJĄ OBUWIE
5512 tylko w solidnej firmie katolickiej
L. T. SKRZYPKA Pasaż Mikolascha.

Nadeszły nowości
„Nut miniaturowych“
do nabycia w księgarniach handlach papieru.
Zastępstwo:
Lwów, Stryjska 36, — m. 1[illegible]

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

W HREBENOWIE są jeszcze do wynajęcia umeblowane kawalerskie pokoje, cena 75 lub 100 zł. miesięcznie. Bukowczyk. Hrebenów. 5517

HALLEROWO. Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka“, kanalizacja, wodociągi, tennis, pianino. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: Hallerowo, poczta Wielkawieś, powiat Morski, Bagińska. 4625

TATARÓW uroczy zakątek Karpat, bory świerkowe Kąpiele w Prucie wycieczki, słoneczne pokoje werandy wykwintna kuchnia. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Willa Leśna“ Tatarów. Czerwiec wrzesień ceny zniżone 4377

W JAMNEJ obok Jaremcza, w przecudnem uzdrowisku znany pierwszorzędny pensjonat „Świtezianka“ poleca słoneczne pokoje z werandami. Ceny w czerwcu zniżone Zarząd. 4882

NIEMIRÓW-ZDRÓJ Willa Zdrowia Gwiazda pod nowym zarządem poleca pokoje, całodzienne utrzymanie. 5472

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

POKOJE czyste, dwułóżkowe, śródmieście przy tramwaju, wynajmie Małopolanka zamieszkała Poznań, przyjezdnym przystępnie. Aleje Marcinkowskiego 17a II. Fabecka. 5567

POKÓJ poszukiwany na cały dzień lub popołudniu celem udzielania lekcji. Zgłoszenia do Administracji „Lekcje“. 5508

MYŚL I PRACA.

Rok I. Nowa Trybuna Akademicka Nr. 17.

Praca dla przyszłości.

Pisałem już raz, że grupa polityczna, która opiera swoje istnienie na konkretnej idei jest lepsza i zdrowsza od grupy opartej na autorytecie jednostki. Dziś będę mówić o tym lepszym gatunku grup.

Warunkiem skuteczności, a nawet godziwości każdej idei politycznej jest, by służyła ona idei państwowej. Jest ona jakgdyby reguła podająca sposób wypełnienia idei państwowej, a o tem często zapomina się. Idea polityczna nie uwzględniająca idei państwowej danego państwa nic ma co w tem państwie robić, albo też, jeżeliby opierała się na jakiejś innej odrębnej idei państwowej (bo i to możliwe), to musiałaby zaczekać, ażby ta nowa idea państwowa zwyciężyła stara.

Tak więc z ustalonej idei państwowej wypływają idee polityczne. Wytwarzanie idei politycznych, a istnienie przynajmniej jednej jest rzeczą konieczną. Obowiązkiem każdego obywatela jest przyczyniać się w miarę swych umysłowych możliwości do tworzenia idei politycznej. Jeżeli jednostka czy jednostki taką ideę znajdą, to dalszym ich obowiązkiem jest dla tej ich idei zjednywać stronników i innych o niej uświadamiać. I tutaj już bezpośrednio potrącamy o rzecz bardzo obecnie niepopularną tj. o stronnictwa i partje polityczne.

Od pewnego czasu, a raczej od dłuższego już czasu stało się modne wyrażanie niechęci do partji politycznych wogóle. Podnosiły się i podnoszą się głosy, że partje należy skasować, że są one niepotrzebne, a nawet szkodliwe.

Zapatrywania te nie są słuszne. Partje polityczne, jako kuźnie idei politycznych tj. idei konkretyzujących ideę państwową państwa są objawem zdrowym i dobrym. Warunki są jednak następujące:

1) partja musi mieć ideę odpowiadającą powyżej wyłuszczonym postulatom.

2) partja musi być żywotna tj. musi swoją ideę polityczną, wciąż doskonalić i do przekształcających się okoliczności przystosowywać.

3) ludzie kierujący partją muszą być godni zaufania tak pod względem:
   a) rozumu, jak i
   b) uczciwości.

4) partja musi być wolna w działalności swej od osobistych antagonizmów, mieć warunki i bezwzględnie dążyć do licznej przewagi.

5) nie może być klasowa.

Jak widzimy więc warunków jest dużo i dlatego też partje są dziś tak niepopularne.

Można powiedzieć — charakteryzując dzisiejsi stosunki polityczne w Polsce, — że Polska jest na przełomie. Żadna istniejąca partja polityczna nie stoi na wysokości zadania. Jedne z nich są przeżyte i trzymają się różnemi niezbyt etycznemi sztuczkami, inne są oparte na nieuzasadnionych lub mało uzasadnionych podstawach ideowych, inne wreszcie chorują na brak ludzi, lub brak zdolnych do czego ludzi.

Jest pewnikiem, któremu nikt chyba nie zaprzecza, że panuje obecnie w Polsce przesilenie ideowo - polityczne. To przesilenie musi być zażegnane. Tego zażegnania nie możemy oczekiwać od nikogo, bo nikt się dla nas poświęcać nie będzie.

Nie czekając na niczyją pomoc musimy dokonać sami my, wszyscy Polacy.

A gdy mnie kto zapyta, co trzeba zrobić, by tego dokonać odpowiem:

Niech wyjdzie na światło dzienne w cichości kiełkująca już polska idea polityczna.

Niech idea ta powstanie zdala od wszystkich dotychczas istniejących partji, koterji i interesów.

Niech ją prowadzą ludzie, którzy znajdą i zasłużą na zaufanie i wiarę ogółu.

Niech ona będzie równa i sprawiedliwa dla wszystkich warstw i klas.

I niech ogarnie i pociągnie za sobą wszystkich na chwałę i wielkość Polski.

Jeśli mi kto zarzuci, że po dokładnych rozważaniach teoretycznych przechodzę w sferę proroctw, odpowiem:

ja nie prorokuję, ale wiem.

Oktaw J. Pietruski

O naprawę Rzeczypospolitej.

Poniżej zamieszczamy ciąg dalszy nadesłanego z Bruk seli artykułu.

II. Naprawa władzy wykonawczej.

Reformę tę przedstawiam sobie następująco:

Wyborcy pierwszej klasy (z maturą) wybierają plebiscytem Prezydenta Rzeczypospolitej na przeciąg lat pięciu.

Prezydent Rzpltej spełniając równocześnie funkcje Premjera, dobiera sobie cały Rząd, odpowiedzialny przed nim za wyjątkiem minist. skarbu, odpowiedzialnego przed Senatem, którego nie może sam oddalić.

Gabinet rządzi i ustępuje wraz z Prezydentem, t. j, przez lat pięć.

Wyjątek stanowi minister skarbu, którego może obalić Senat corocznie jednakowoż nie prędzej jak w rok po objęciu funkcji. Ministrowi temu uchwała Senat corocznie votum zaufania lub nieufności.

Ministrowie muszą być wszyscy wykształconymi specjalnie w zakresie swoich resortów.

Prezydenta Rzpltej nie może nikt zmusić do złożenia urzędu przed terminem. Nie może on również zrzec się urzędu prędzej jak po trzech latach urzędowania, chyba, że go do tego zmusza stwierdzona konsyljarnie ciężka choroba.

Cenzus wyboru na Prezydenta jest taki sam jak senatora, z tem, że wiek kandydata ma wynosić 40 lat przynajmniej.

Prezydent posiada prawo veta odraczającego do końca kadencji swego urzędowania, jeśli ono się kończy przed końcem kadencji Senatu, względnie równocześnie, i do końca kadencji Senatu, jeśli ten wypada przed końcem kadencji prezydentury, wobec wszystkich uchwał Senatu, za wyjątkiem skarbowych.

Prezydent Rzptej nie posiada prawa łaski.

Jeśli Senat chce obalić jednego z ministrów, jest uprawniony do wyznaczenia specjalnej komisji śledczej, która ma ustalić niekonstytucyjność lub szkodliwość postępowania tego ministra dla państwa, i w należycie umotywowanem podaniu prosić Prezydenta o oddalenie ministra. Prezydent jest obowiązany podanie rozpatrzeć, jednakowoż może odmówić, przyczem musi wykazać bezpodstawność zarzutów. Jeśli to się nie stanie, jest obowiązany ministra oddalić.

Celem ustanowienia stałego kontaktu wzajemnego Rządu z Senatem i społeczeństwem, zorganizowanem (jeśli chcecie) w ustroju syndykalnym, ustanawia się stałe Rady Przyboczne w każdem ministerstwie, składające się z pięciu członków:

dwóch urzędników ministerstwa, jednego senatora (referenta budżetowego w komisji senackiej) i dwóch członków odpowiednich Izb Zawodowych, z poza Rządu i Senatu.

Przed wydaniem jakiegokolwiek rozporządzenia, musi minister zwołać Radę i zapytać każdego członka o zdanie, przedstawiając zarazem swoje wła

---

Z POD PIĘTY ESKULAPA.

Rygorozum.

.....Kto z nas — tych lat niepomni,
Gdy jako młode pachole
Z anatomją pod pachę
Biegł igrać — na pole nauki"...

...Ale były to „igraszki wielce ponure". Oszalała w przystępie nagłego przerażenia dusza, staje w tobie dęba, niby rasowa klacz — kiedy siwo - włosy prof. Józefowski huknie na cały zakład:

— Niesłychane!!-... Curiosum!

Bo ciągle jeszcze nie wiesz czy rzuci teraz w ciebie mózgiem, srebrnem nudełkiem z tytoniem, kością, czy też patykiem, którym, niby piorunowładny Jowisz — grzmi po tablicy,

A tymczasem ogłusza cię równie ciężkiego kalibru pocisk:

— Ligamentum latum!

Skołkowaciały język — plątać się zaczyna w jakimś niesamowitym bełkocie. Wbrew twej woli wyrzuca z poza zwartych w śmiertelnym tężcu szczęk — szereg dziedzicznie obciążonych słów, o rachitycznie, powykręcanych stawach.

— Panie!... Nie drażnij mnie pan!! No! jak leży lig latum—pokaż pan!

Do reszty ogłupiały — machasz w powietrzu na wszystkie strony rękami, niby w komorę postrzelony ptak...

— Co!?! Jaką pan opisuje kobietę — leżącą, czy stojącą?

— Leżącą... bełkotasz, na chybił trafił...

— Tak! No-no! Coś wy wszyscy macie dziiwne upodobanie do kobiet leżących. Panie! anatomicznie opisuje się człowieka stojącego.

...Ale ta, wielce zresztą cenna wiadomość o zwyczajach obserwowanych w anatomii, mało cię już obchodzi. Czujesz zbliżający się nieodwołalnie koniec. Robisz jeszcze niby tonący, parę przedśmiertnych, gwałtownych ruchów — i dobijają cię oto — dwa przedziwnie już spokojnie powiedziane słowa:

— Dziękuję, niedostatecznie.

...Wstajesz, jak lunatyk — i idziesz precz krokiem pijanym, do złudzenia przypominającym taniec Św. Wita. Na korytarzu szukasz przekrwionemi oczyma Rolfa — ulubionego psa profesora, aby stanąwszy mu gdzieś w kącie na ogon — pomścić swoją śmierć.

Ale Rolfa w dniu egzaminów nie doirzysz. Chytre psisko wie, że było już kilka tysięcy takich, którzy w nagłym porywie szaleństwa, gotowali mu najwymyślniejsze męki.

...Machasz więc z rezygnacją ręką — i idziesz powtarzać na „jutro" histologję.

* * *

— Panie! piszczy cieniutkim dyszkantem prof. Władysławowicz. — To bardzo niedostatecznie. Pan niema pojęcia o histologji... Poco ja napisałem taką śliczną książkę — co?

Na to pytanie, trudno jest studentowi odpowiedzieć, więc drży jedynie od klap smokinga — do uśmiechających się zabójczym połyskiem laków.

Milczenie Tarnawy staje się dla prof. bodźcem do dalszego wybuchu:

— ...Ojojej — nie! — ja nie mogę, to jest nawet całkiem niedostatecznie. Ja absolutnie pana nie puszczę. Dowidzenia!

— Panie prof.! W pana prof. rękach spoczywa mój los... Ja stracę rok przez pana prof.

— Nie panie! Ja jestem anioł — nie człowiek, ale nie mogę...

Przerwał, — przechylił się głęboko w fotelu i przymknąwszy powieki — siedzi niezbadany, jak Sfinks. Tadzik Tarnawa nie wie — śpi, zamyślił się głęboko, czy milczeniem daje mu znak do odejścia.

Wątpliwości jego rozwiewają słowa prof. — tak! tak! — no zresztą niech mi pan jeszcze powie — ...ale to już ostatnie pytanie.

I znowu cisza.

Kamień, który już spadł Tarnawie ze serca — stoczył mu się w tej ciszy na nagniotki. Co za pytanie mi wyszukuje? Ach taka cisza jest zabójcza!

— No! Dam Panu śliczne pytanie. Gruczoł piersiowy!

— Gruczoł piersiowy — zaczyna pędzić Tadzio w tempie pośpiesznego pociągu, ...niby on to tak umie doskonale. —

— Te... te... te — zaraz — zaraz — pomalutku.

Jaki jest wielki gruczoł piersiowy?

— Jak pięść.

— A!

— Jak dwie pięści...

— Panie! jeszcze większy.

Tarnawa zaczął dodawać pochopnie cyfry pięści, aż doszedł do sześciu.

Stop! myśli sobie; chyba większej mleczarni, nie ma już żadna dziewica pod słońcem.

— A! To pan większej piersi nie widział?

— Nie, odpowiada Tadzio szczerze.

— Pani Halu — zwrócił się prof. do asystentki. Oho! kombinuje Tarnawa — chce mi pewnie pokazać rekordowo - rasową pierś... Spuszcza więc skromnie oczy do ziemi — i czeka...

— Wie pani? Ten pan nie widział jeszcze piersi wielkości głowy! Poco ja napisałem taką śliczną książkę!?

Pani Hala pokiwała z politowaniem głową nad Tadzia zacofaństwem i wychodzi. Cisza. — Tylko stojący opodal drzwi asystent Kochański śmieje się niemrawo. Oby się pod nim rozstąpiła ziemia! Oby mu sufit spadł na łeb — modli się pobożnie Tarnawa. Swoim śmiechem gotów jeszcze zirytować prof.

— Nie panie — to jest już kompletnie niedostatecznie. To się musi wiedzieć. — a zresztą są to przecież rzeczy bardzo zajmujące — zwłaszcza dla młodych ludzi. Żegnam pana!

Tadzio — ukłonił się niezdecydowanie — i poszedł szukać na miasto piersi wielkości głowy — aby się ich właścicielce powiesić z rozpaczy na szyji.

Zygmunt Ambros.

sne racje. Decyzję jednak powezmie minister niezależnie od tych rad. Radę Przyboczną Prezydenta. stanowi Gabinet.

Oprócz tych postanowień. konieczn em jest czasowe wzmocnienie władzy wykonawczej. gdy okoliczności te go wymagają. przez następujące dwie formułki:

Pierwsza, wyrażająca się w uchwa le Senatu: „Poleca się Radzie Ministrów użyć takich środków. ażeby Rzplita żadnego uszczerbku nie poniosła“, dawałaby Rządowi ze szczególnem uwzględnieniem ministrów spraw wewnętrznych i wojskowych. absolutną władzę sądowniczą i wykonawczą, z zawieszeniem wszelkich ustaw i kodeksów na przeciąg 30 dni. w całem państwie, z prawem ustawodawstwa na termin trzydziestodniowy, bez prawa rozwiązania Senatu, który w tym czasie musi urzędować w permanencji i jest obowiązany kontrolować przez swoich komisarzy poczynania Rządu, jednak tylko w charakterze widza.

To miałoby zastosowanie w czasie pokoju.

Druga formułka mająca zastosowanie do wojny. dawałaby uchwałą Senatu absolutną władzę jak poprzednio, lecz na 90 dni jednemu obywatelowi, nadając mu tytuł dyktatora. Wybrany dyktator. obierałby według własnego uznania podległego sobie zastępcę.

Obydwie te formuły, zawierałyby o bowiązek odmówienia posłuszeństwa władzy nadzwyczajnej. jeśliby chciała rządzić poza termin. bez odpowiedniej uchwały Senatu. oraz dawałaby możność złożenia tej władzy przed terminem. w razie zlikwidowania problemu dla którego została ustanowiona prędzej niż się spodziewano.

IV. Naprawa władzy sądowniczej.

Prawdziwa konstytucyjność wszystkich władz państwowych. może być dopiero wówczas zapewnioną, gdy wszystkie trzy władze zasadnicze pochodzą z wyboru.

Jest prawem i wyłącznym przywilejem nas, jako obywateli, wybrać sobie władzę, która ustanawia prawa. która te prawa wykonuje i która karze ich niedotrzymanie. W myśl tego w niniejszej reformie Konstytucji poświęcam specjalny rozdział naprawie władzy sądowniczej.

Nie dosyć to że obywatele mogą wybierać sędziów pokoju. Mają oni również wybrać całe kolegjum Najwyższego Trybunału, jako najwyższej władzy sądowniczej w sprawach cywilnych, karnych i konstytucyjnych. Dopiero obrany przez to kolegjum Prezes. jako najwyższa instancja administracyjna władzy sądowniczej. nominuje wszystkich sędziów. według obowiązującej obecnie pragmatyki służbowej.

Kwalifikacje wspomnianego kolegjum nie zmieniają się; jedynie kadencja zmienia się i wynosi 10 lat. Wybory te odbywają się jednocześnie z wyborami na Prezydenta Rzplitej i dokonują ich ci sami wyborcy.

Najwyższy Trybunał rozstrzyga nie odwołalnie wszystkie konflikty między władzami ustawodawczą a wykonawczą, rozgranicza ich kompetencje i osądza konstytucyjność ich postępowania. W ważniejszych decyzjach. ma prawo odwołania się do plebiscytu.

Dalsze wady, są wadami li tylko kodeksu. Są to:

1) Istnienie sądów przysięgłych.

2) Brak specjalnych sądów jednostkowych dla spraw rodzinnych i małoletnich.

3) To, że obrońcy wykręcają winnych od kary, zamiast bronić ich tylko przed nieformalnem postępowaniem, co jest ich właściwem zadaniem.

4) Że wskutek prawa łaski Prezydenta Rzplitej, nie wykonuje się 90pr. wyroków śmierci.

5) Że nie stosuje się kary śmierci wobec recydywistów i przestępców wobec państwa.

6) Że toleruje się precedens prawny.

Bruksela, 29 maja 1929.

Stanisław Jaworski

Obowiązek polityczny, polityczność i politykierstwo.

W prasie akademickiej. gdy mowa jest o zagadnieniach politycznych i pokrewnych. przeprowadzany bywa zazwyczaj podział zagadnień tych na dwie kategorje: polityczność. oraz partyjnictwo. Nawiasowo można wspomnieć, że w praktyce włącza się zwyczajnie do pierwszej kategorji „swoich“ ludzi. do drugiej przeciwników...

W istocie podział to cokolwiek naiwny i mało wyczerpujący. Skoro uważa się. że każdy obywatel. spełniający swe obowiązki. wynikające z konstytucji jest „politycznym“. musiałoby się dojść do wniosku. że „politykiem“ jest np. parobek wiejski. wrzucający głos do urny przy wyborach ciał parlamentarnych albo też student. ćwiczący w przysposobieniu wojskowem.

Odrzucając partyjnictwo. co do którego szkodliwości każdy dziś chyba zgodzi się. należy jeszcze „polityczność“ podzielić na kategorje. bynajmniej sobie nierówne. I tak należy stąd wyłączyć kwestje obowiązków obywatelskich. która z polityką niczego wspólnego nie ma. inaczej należy traktować polityczność. a inaczej politykierstwo.

Obywatel. który głosuje przy wyborach. zasiada w sądzie jako sędzia przysięgły. płaci podatki państwowe. itp. nie działa politycznie. lecz wypełnia obowiązki przez prawo polityczne podyktowane. Także ten. który pracuje w organizacji społecznej. jak TSL. itp. nie działa politycznie. lecz spełnia swój obowiązek moralny wobec społeczeństwa. Nie jest tedy jedno i to samo, spełnianie obowiązków politycznych i polityczność. Pierwsze jest godnem pochwały. zaś nagany w razie niewypełniania, co do kwalifikacji drugiego nasuwają się już pewne wątpliwości.

Polityka jest działaniem w myśl pewnego programu. mającem za zadanie zrealizować cele państwa. Działanie polityczne jest nadto zostawione ludziom doń szczególnie uzdolnionym. podobnie jak działalność artystyczna zastrzeżona jest ludziom ustalentowanym. Pozatem politycznie działać nie każdemu wolno. a tylko szczególnie do tego w myśl zasad ustrojowych powołanym. Państwo bowiem posiadać powinno tylko jedną politykę. a te realizuje powołany do tego rząd łącznie z podległemi organami. Co prawda. może istnieć w Narodzie opozycja przeciw polityce rządowej. ale może ona jedynie ubiegać się o to. by przez uformowanie rządu prowadzić własną politykę albo z zachowaniem prawa państwowego starać się wpłynąć. by polityka prowadzona była zgodnie z jej życzeniem.

Wedle panującego poglądu jest obywatel uprawnionym do zajęcia takiego lub innego stanowiska wobec spraw państwowych. w tym celu wiąże się w organizacjach politycznych i w tem jeszcze niczego złego lub szkodliwego widzieć nie można. — Inna rzecz. że ten udział obywateli w sprawach państwowych winien być odpowiednio ograniczony. czy to pod względem stopnia czy też kierunku.

Istnieją ustawodawstwa. wedle których działalność komunistyczna jest karygodna. mutatis mutandis należałoby traktować działalność partyjną, jako szkodliwą interesom Państwa jako całości. ponieważ partja zawsze ma na oku interes tylko pewnej grupy w Narodzie.

Ale i nieodpowiedni stopień działalności politycznej obywateli nie jest korzystny. Prowadzi do politykierstwa. które przejawia się w szkodliwem zacietrzewieniu. oraz w udziale w sprawach politycznych ludzi do tego. dzięki swym uzdolnieniom bynajmniej nie powołanych.

Tak więc dochodzimy do wniosku. że godnemi potępienia są partyjnictwo politykierstwo. będące karykaturami polityczności. podczas gdy odpowiednia polityczność. a zwłaszcza spełnianie obowiązków politycznych są godne pochwały.

Młodzież akademicka w swej pracy społecznej nie przeprowadza tego podziału zagadnień politycznych. Dlatego jej działanie tak często jest szkodliwe. bo przeradza się albo w partyjnictwo, albo w politykierstwo.

Ostatnio jednak zrozumienie przez młodzież akademicką tych spraw jest coraz powszechniejsze. To też organizacje politykierskie i partyjne tracą wśród niej coraz bardziej wpływy.

Władysław Jan Medyński.

Myśli.

Przebrzmiały echa wypadków lwowskich. Nie wdając się w ocenę meritum sprawy jako patrzący na całokształt wypadków ze stanowiska człowieka który słyszał jeno o wszystkiem z ust świadków, chcę wysnuć pewne wnioski dotyczące przesłanek postępowania na przyszłość. Jeden moment uderzył mnie niestety bardzo. I to mogę zupełnie śmiało postawić twierdzenie, że my młodzież akademicka nie mamy zdolności do pozytywnej twórczej pracy szarego dnia. Nie wystarczy szereg przejawów zewnętrznych dla wykazania żywotności społeczeństwa akademickiego.

Pomiędzy uczuciową reakcją na przejawy życia zbiorowego a pracą, idącą w kierunku podniesienia na wyższe płaszczyzny ducha ogółu młodzieży. musi być równowaga. Pamiętajmy ustawicznie o tem, że zwłaszcza nam Polakom w utrzymaniu na równym poziomie szal, wspomnianych wartości stoi na przeszkodzie natura słowiańska, przeważnie uczuciowa. której złe strony musimy wyplenić, by stanąć w rzędzie państw zachodniej kultury.

Zbliżają się ferje. Rozjeżdżamy się po różnych zakątkach Rzeczypospolitej. Rozstajemy się na przeciąg kilku miesięcy z naszą ławą uczelniana. Czy węzły które nas łączą ze Lwowem i jego kulturą ma rdza pokryć. przez te chwile wypoczynku po całorocznej pracy? Po stokroć nie! Wiemy przecież o tem, że tworzymy zastęp przyszłych kierowników życia, nie wolno nam zawieść zaufania tych. którzy drżącemi już może rękoma piastują placówki, przeznaczone dla nas. W ośrodkach rodzinnych nie zapominajmy o naszem posłannictwie. idźmy do pracy twórczej. podnoszenia kultury polskiej i szerzenia poczucia obywatelskiego wśród szerokich mas naszego narodu. Nie wolno nam zdobytych skarbów kryć gdzieś w zakamarkach duszy, ani też sprzedawać tylko za chleb powszedni. Z młodzieńczym zapałem dzielić się wiedzą z drugimi braćmi naszymi, zwłaszcza w czasie ferji gdy stykamy się bezpośrednio z ludem jest naszym szczytnym ale też odpowiedzialnym obowiązkiem.

Lesław Adam

Wpłacajcie wkładki do Woj. Komitetu Pomocy pol. mł. akadem. we Lwowie. P. K. O. 150.032

6 zł. rocznie.

Z CYKLU: ROCOCO.

Serenada.

Gdy księżyc zabłyśnie z za białych. z za chmur,
pod okna twoje markizo
przychodzę słowikom gitary dać wtór.
Posłuchaj piosenkę mą chyżą:

Tra-li, tra-la
piosenka ma
jaskółką tu tobie poleci.
Piosenka drga
tra-li, tra-la.
Ja śpiewam, a księżyc świeci.

Choć w piosnce tej mojej niewielki jest sens.
uwielbiam ciebie markizo
et j'embrasse mille fois vos petites levres minces
mą piosnką, jak myśl ma tak chyżą.

Tra-li, tra-la
piosenka ma
jaskółką ku tobie poleci.
Piosenka drga
tra-li, tra-la
Ja śpiewam, a księżyc świeci.

Roman Petelenz-Łukasiewicz.

Kronika.

Lwowski Kom. Akad. w likw. nadsyła komunikat, że przyjmuje w godzinach urzędowych zgłoszenia poranionych przez policję kolegów, celem wszczęcia kroków sądowych.

Z Koła Studentek Wyższych Uczelni Lwowa. Podania o mieszkanie w Domu Studentek wnosić należy w dniach 20, 21 i 22 czerwca o godz. 12—13 (Koło Studentek, Mikołaja 4). Do podania dołączyć należy dokładnie wypełniony kwestjonarjusz, który można kupić w sklepie tytoniowym (Mikołaja 4), dowody pracy naukowej, legitymację członkowską Koła Studentek i świadectwo zdrowia z Opieki Zdrowotnej. Wynik załatwienia podań będzie ogłoszony przed 1 lipca.

Sześciolecie K. Leopolja. Przed kilku dniami jedna z najstarszych lwowskich korporacyj „Leopolja“ obchodziła sześciolecie swego istnienia. „Leopolja“, która nosi barwy Lwowa i lwa ma w swym herbie, poświęciła swą pracę dla dobra narodu wedle brzmienia hasła. Pod opieką K. Lutyko-Venedia wychowywała się „Leopolja“ i dzisiaj jest korporacją karną, o wysokim kulcie nauki i sztuki. — W hotelu Krakowskim odbyła się z okazji sześciolecia uroczysta sobótka externa przy współudziale J. M. Rektora K. Weigla wraz z Małżonką, Rektora Siemiradzkiego, Prof. Bruchnalskiego, hr. Dzieduszyckiego Rektora Prof. Dra Stanisława Starzyńskiego i wielu innych Filistrów K. „Leopolja“. Delegaci wszystkich lwowskich korporacyj przybyli na uroczystość Leopolitów z Prezesem Bieleckim na czele. Po szeregu serdecznych toastów i przemówień, które wygłosili Filistrowie h. c. i delegaci odbyła się nobilitacja 5-ciu fuksów na barwiarzy. Poczem bankiet wśród korporacyjnego humoru przeciągnął się do późnej nocy, pozostawiając u uczestników bardzo miłe refleksje.

Młoda myśl ludowa. Pod takim tytułem wychodzi w Warszawie doskonale redagowany miesięcznik, obrazujący życie kulturalne wsi polskiej. Artykuły najznakomitszych publicystów polskich i znawców ludu dają barwny obraz kultury ludowej i jej ewolucję. „Młoda myśl ludowa“ jest organem akademickim i ze względu na swą doskonałą treść zasługuje na jak najszersze uznanie. Każdy kto chce poznać wieś i wiejską młodzież akad., niech zaprenumeruje „Myśl ludową“.

Lwowski Komitet akademicki w likw. urządził w niedzielę dnia 16 bm. w sali Czytelni Akad. przyjęcie dla b. więźniów-kolegów.

Otwarcie wystawy karykatur odbyło się dnia 16 bm. w sali Czyt. Akad. Jeden z przemawiających wzbudził niesmak swem przemówieniem, którem dotknął jednego z poważanych kolegów. Dało to temat do szerokich dyskusyj.

Almanach Lwowski Ateneum o życiu młodzieży akad. Niedawno ukazał się drugi Rocznik „Almanachu Lwowskiego Ateneum“, w którym cokolwiek miejsca poświęcono życiu młodzieży akademickiej. W rozdziale „Życie młodzieży“ pomieszczono trzy artykuły z tej dziedziny, a to kol. Władysława Jana Medyńskiego pt. „Polskie Korporacje Akademickie“ (3 strony druku), kol. Zdzisława Dżogi pt. „Bratnia Pomoc Studentów U. J. K.“ (2 strony) oraz kol. Ludwika Peista pt. „Bratnia Pomoc Studentów Politechniki“ (pół strony). Razem tedy poświęcono życiu młodzieży akad. 5 i pół stron druku, co nie jest przesadnie wiele w Almanachu, liczącym 276 stron, nadto w Almanachu Lwowa, które dzięki czterem wyższym uczelniom posiada piętno miasta uniwersyteckiego. Pozatem informacje o życiu akad. mało wszechstronne, bo obejmują tylko część życia samopom. i korporacyjne.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia Ochronek 7 m: 5. 5579

TOPOLNICA pokoje z utrzymaniem kąpiele rzeczne. lekarz kolej w miejscu: Listy pod „Dworek" Topolnica poczta Strzyżki 5610

POSZUKUJĘ na 1 października mieszkania 2—3 pokojowego na piętrze, do słońca, kuchnia łazienka konieczne. Czynsz do omówienia. Na świeżą budowę nie reflektuję ani na peryferię miasta. „Antoni" 5591

WYNAJMĘ duży pokój umeblowany. Nabielaka 24. parter 3 5617

POKÓJ umeblowany dla starszego solidnego pana lub pani do wynajęcia. Żyblikiewicza 31 III p. 5615

POKÓJ z utrzymaniem dla uczenic do wynajęcia. Kalecza 7 I. p. fortepian. 5597

4 POKOJE z kuchnią, przynależytościami na I p. przy ul. Częstochowskiej do wynajęcia pod „Ema". 5602

POKÓJ osobny wejście wspólne wynajmę z utrzymaniem poważnej dobrze sytuowanej urzędniczce. (kowi). Oglądać 1—4 Kochanowskiego 45, drzwi 7. 5586

POTRZEBNE mieszkanie 5 pokojowe z komfortem najchętniej w willi z ogrodem w okolicy Politechniki. Dwuletni czynsz z góry. Wiadomość: „Tantal" Łyczakowska 108, tel. 477. 5594

POKÓJ bardzo ładny umeblowany z wejściem wprost z klatki schodowej, łazienka i telefon od 1 lipca Panu na wyższym stanowisku do wynajęcia między 3 a tą, Hozerowa, Łyczakowska 27. 5601

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 446, poleca: nauczycielki, bony, pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucharzy, wykwintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjna, sezonową. 5480

SYMPATYCZNA panienka lubiąca dzieci poszukuje posady do dzieci najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia do adm. pod „Uczciwa". 5560

BIURO Kostiuka, Kopernika 19, telefon 3393 poleca doborowe siły nauczycielskie, niemki, treblanki — wychowawczynie, zarządczynie, gospodynie, kucharzy, personal sezonowy i restauracyjny. 5614

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

POLONISTKĘ z łaciną i ewentualnie muzyką od września przyjmę do mego zespołu. Łączyńska Zaborze p. Rawa Ruska. 5471

POSZUKIWANA na wieś młoda osoba do 7 letniego chłopczyka. System szkolny, muzyka, francuskie. Bliższe szczegóły pod adresem. W. Woyciechowska Brzeżany. Sieniawskich 5604

POSZUKUJĘ zaraz leśnego dobrego strzelca, który ma egzamin szoferski po kawalersku p. restante Ropienka A. Z 5605

POSZUKIWANY młody człowiek z techniczno-handlowem wykształceniem, znajomością języka niemieckiego w słowie i piśmie. — Ukończone wyższe studja niekonieczne. Łaskawe oferty z podaniem dotychczasowej działalności i warunkami pod „Maksjan do Admin. 5590

ZDOLNYCH

ZASTĘPCÓW

na całą Polskę za wysoką prowizją lub ewentualnie **ZE STAŁĄ GAŻĄ** poszukuje **Poważna Instytucja Bankowa,** zajmująca się sprzedażą wszelkiego rodzaju losów i obligacji państwowych tak za gotówkę, jak na dogodne spłaty miesięczne. Reflektujemy na ludzi solidnych i inteligentnych. 5427

Oferty prosimy skierować do Administracji pod Instytucja Bankowa.

Poszukuje się na wieś
gospodyni-kucharki,

umiejącej piec chleb, przyrządzać wędliny, a znającej się przedewszystkiem na wychowie drobiu. Ubiegać się mogą także kandydatki początkujące, ale posiadające szkołę gospodarczą.

Zgłoszenia pod „Zarząd Domu" Okocim. 5611

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

ZESPÓŁ naukowo-wychowawczy dziewczynek w Zaborzu p. Rawa Ruska przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny do III i IV klasy powszechnej i IV kl. gimn. Prospekta na żądanie. 5370

FRANCUSKA poszukuje posadę na czas wakacji. Zgłoszenie pod „Marie". 5588

DYPLOMOWANA nauczycielka gry na fortepianie z egz. państw. (fortepian śpiew) wyjedzie na wieś na wakacje jako nauczycielka lub akompaniatorka. Zgłoszenia pisemne: „Dyplomowana" Włodzimierz woł. ul. Uściługska 18, u WP. Guklerów. 5587

Niezawodny, szybki i oszczędny transport

Chevrolet podnosi dochodowość każdego przedsiębiorstwa

W życiu gospodarczem każdego kraju samochód ciężarowy, jako najbardziej niezależny i oszczędny środek transportowy odgrywa olbrzymią rolę.

Ciężarówka Chevrolet, wyróżniająca się najbardziej współczesnemi udoskonaleniami i znakomitym 6 cylindrowym silnikiem przy nadzwyczaj silnej budowie ogólnej i minimalnych kosztach utrzymania w każdem przedsiębiorstwie handlowem, przemysłowem, czy to w gospodarstwie rolnem, jest niezatąpiona. Zapewnia szybką i pewną dostawę, tak bardzo pożądaną, kiedy chodzi o artykuły prędko ulegające zepsuciu.

Przebywa z łatwością najcięższe drogi i odznacza się zwrotnością i łatwością kierowania w najbardziej skom plikowanym ruchu ulicznym.

Wobec wyjątkowo niskiej ceny i ułatwionych warunków płatności dostępna jest dla najszerszego ogółu ze sfer handlowych i przemysłowych. *Wyrób General Motors.*

Upoważnione zastępstwa na całem terytorjum Polski i w Wolnem Mieście Gdańsku.

CIĘŻARÓWKA CHEVROLET

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

ZŁOTO i srebro do haftów, koronki bieliźniane, jedwabie francuskie dostarcza Karol Medwecki, Batorego 34, 2. p. 5603

OGŁOSZENIE.

Zarząd szkoły im. św. Teresy ogłasza WPISY na dzień 26 i 27 czerwca od 4—6 popoł., zaś 28 od godz. 10—1 i od 4—6 tak do szkoły powszechnej jak i zawodowej.

Podaje również do wiadomości, że z dniem 1 września b. r. otwiera prócz bieliźniarstwa drugi dział krawieczyzny.

Do szkoły powszechnej potrzebne są: wyciąg z metryki, świadectwo szczepienia ospy, świadectwo klasy ostatniej.

Do szkoły zawodowej: świadectwo kl. VII. albo III. gimnazjalnej oraz wyciąg z metryki. Dzieci funkcjonarjuszów państw. otrzymują zwrot opłat,

5609 **Zarząd.**

5132

ŁÓŻKO
polowe, żelazne **„PATENT"** z materacem minimum miejsca zajmujące **Zł. 30.** Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku fabryka **ZAKS,** Łyczakowska 132.

STORY DO OKIEN OTOMANY KLUBY
T. KYSIAK i SYNOWIE
Lwów pl. Smolki 4 — Tel. 40-09. ul. Kościuszki 20, tel. 19-85. 5023

3 lokomobile.
53/70/32. PS. Güttler & Co. Rok budowy 1910.
21/24/28. PS. Garret & S. Rok budowy 1900.
20/23. PS. Garret & S Rok budowy 1910

2 leżące maszyny parowe z stawidłem zaworowem.
180. PS. Christoph & Umbach.
100. PS. Swiderski, Leipzig.

2 maszyny parowe stojące.
200. PS. Schichau, Elbing
250. PS. Steimig & Co.

6 gatrów z dolnym napędem.
800 mm. Hoffmann, 800 mm. Kirchner.
700 mm. Lein., 950 mm. Gubischwerke.
500 mm. Fleck & S
2 podwójne cyrkularki, gater horyzontalny.
większa ilość wind dla kloców.

Zlanio do sprzedania. **„TEHAGE"** S. Z. O. O.
GDAŃSK, Kiebitzgasse 5. 5612

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza ofertowy pisemny

Przetarg publiczny

na roboty w stanie surowym na budowę 2 pawilonów szkolnych Zakładu głuchoniemych w Lubińcu z terminem wniesienia ofert do dnia 26-go czerwca 1929 r. godz. 11-tej.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 19 oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego IV. piętro.

Za Wojewodę:
Dr. Raufman mp.
w z. Naczelnika Wydziału Robót Publicznych.

5620

Przetarg publiczny

Komitet Budowy Gimnazjum Państwowego w Tomaszowie Lubelskim, rozpisuje przetarg publiczny na roboty instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania, związane z wykończeniem budynku profesorów gimnazjum w Tomaszowie Lubelskim.

Termin składania ofert w Komitecie Budowy Tomaszów Lubelski starostwo pokój nr. 13 upływa we środę dnia 26 czerwca rb. godzina 12-ta poczem nastąpi otwarcie ofert.

Wysokość wadjum wynosi 3 proc. oferowanej sumy. Szczegółowe warunki ogólne plany budowy i kosztorysy można przeglądać na miejscu w Tomaszowie Lubelskim pokój Nr. 13 w starostwie, w godzinach urzędowych. Tamże można otrzymać ślepe kosztorysy i inne załączniki.

Tomaszów Lubelski, dnia 13 czerwca 1929 r.

Przewodniczący Komitetu
Budowy Gimnazjum w Tomaszowie Lubelskim
Starosta powiatowy **K. Wielanowski.**

5613

Magistrat miasta Stanisławowa.
L. 11894/29. Stanisławów. dnia 6 czerwca 1929.

Przetarg na sprzedaż budynków i gruntów.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Stanisławowa działając na podstawie uchwały Rady miejskiej z 29 kwietnia 1929, rozpisuje niniejszem przetarg publiczny na sprzedaż niżej oznaczonych budynków stanowiących własność Gminy miasta Stanisławowa.

1) **Realność we Lwowie przy ul. Opata Hofmana l. 5.** wykaz hip. 925/IV. Lk. 828 4/4, obemującą kamienicę czynszową dwupiętrową na parc. bud. 4746.

Cena wywołania 140.000 zł.

2) Realność w Stanisławowie przy ul. Halickiej wyk. hip. 5620 ks. gr. gm. kat. Stanisławów obejmującą parcelę bud. Lk. 281/2 o powierzchni około 9.000 m² na której stoją cztery kamienice jednopiętrowe z mansardami

W każdej kamienicy jest 22 mieszkań.

Budynki te nie są objęte ustawą o ochronie lokatorów.

Realność obciążona pożyczką z Państwowego funduszu budowlanego w kwocie 250.700 zł.

Z realności tej utworzone być mogą ewent. cztery osobne ciała hipoteczne i sprzedane pojedyńczo.

Cena wywołania za cały objekt 450.000 zł. Oferować można również na poszczególne kamienice.

3) **Realność przy ul. Belwederskiej** wyk. hip. 5169 ks. gr. Stanisławów obejmująca budynki fabryczne, w których mieści się obecnie garbarnia pod firmą **Progres.**

Cena wywołania 72.000 zł.

4. **Realność przy ul. Piastów** przy nowej targowicy składająca się z gruntu, na którym stoi piętrowy budynek fabryczny mieszczący obecnie fabrykę łańcuchów. W budynku wolne mieszkanie składające się z czterech pokoi i kuchni z przynależnościami.

Cena wywołania 128.000 zł.

Wszelkich bliższych wyjaśnień tak co do samych objektów jak i warunków licytacji oraz sprzedaży, udzieli Wydział VII. Magistratu ustnie lub też na żądanie w drodze pisemnej.

Reflektujący na kupno tych objektów wnosić mają do dnia 28 czerwca 1929 do godz. 12 na ręce Prezydjum Magistratu zapieczętowane oferty pisemne z wyszczególnieniem oferowanej ceny.

Oferta zaopatrzoną być ma w napis do jakiego objektu się odnosi.

Po otwarciu ofert pisemnych po godz. 12 dnia 28 czerwca 1929 przeprowadzony zostanie również i przetarg ustny.

Wnoszący ofertę pisemną jak i przystępujący do ustnej licytacji złożyć ma w Kasie miejskiej w Stanisławowie wadjum w wysokości 10% ceny wywołania za objekt, na które oferuje.

Wadjum złożone być ma w gotówce albo książeczce miejskiej Kasy Oszczędności w Stanisławowie wystawionej na okaziciela względnie w innych walorach o pupilarnem bezpieczeństwie.

Gminie miasta przysługuje prawo swobodnego uznania i wyboru w przyjęciu ofert, a nawet prawo sprzedaży poza przetargiem.

Burmistrz:
Wacław Chowaniec m. p.

5333

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seltenreich, Lwów pl. Marjacki 8. 4952

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorium „Salus" Dra Kupczyka. Kraków. Szujskiego. 4963

60% drożej płacicie za meble w sklepach. 4637
Kupujcie zatem meble wprost w fabryce
„FAMETA" FABRYKA MEBLI
Lwów, ul. Krasickich 18a. Tel. 52-48.

Farma drobiowa
składająca się z willi o 5-ciu pokojach z kuchnią, budynku gospodarskiego i morga ogrodu 5593
do sprzedania lub wynajęcia.
Oglądać i bliższe informacje otrzymać można **w ŻornisKach,** poczta i stacja Domażyr, koło Lwowa.

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

NAJTANIEJ PRZERABIA I POKRYWA KOŁDRY, MATERACE
Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4 Telefon 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona. 5523

Sypialnie najwytworniejsze jasiony kwiatowe, we wielkim wyborze do nabycia w pracowni stolarskiej Lwów-Zamarstynów ul. Wąska 37, tramwaj nr. 10. 5610

Najpoczytniejszem pismem jest „Słowo Polskie"

JAN KARCZEWSKI. 82)

BAKCYL.

(Ciąg dalszy).

Nie zapominajmy, że cały dotychczasowy fenomenalny rozwój wypadków, wielkie inwestycje skończone i zaczęte gigantyczne roboty oparte były na wielkich kredytach, udzielanych przez największe banki świata. Szerokie masy społeczeństwa całego świata żyły w przeświadczeniu, że ożywiony strumień banknotów, zasilający tak skutecznie życie gospodarcze ma u swego źródła zamknięte poza stalowemi płytami skarbców pancernych potężne, połączone zapasy złota. Wiemy, że było inaczej, jednak o najprawdziwszej prawdzie wiedzieli tylko dyrektorzy kas. W szeregu mniejszych banków, niegodnych posiadania tajemnicy powszechności zniknięcia złota, udowodniono czarno na białem, że kasy uległy grabieży.

Pociągnęło to za sobą pewną ilość bankructw, jednak stosunkowo niewiele, gdyż zapasy złota były najczęściej zgromadzone w instytucjach emisyjnych, a te weszły w skład wszechświatowej mistyfikacji.

Dla oczów personelu niepostrzeżenie zastąpiono złote sztaby odpowiedniemi falsyfikatami, które jak za dawnych przedprzełomowych czasów odbywały wędrówki, dla dopełnienia całości obrazu, że nic się nie zmieniło.

Tajemnica pomiędzy finansmanami była pewna; cóż może być lepszą gwarancją, jak nieprzeparta chęć zysku, gorzej jednak przedstawiała się sprawa zabezpieczenia tajemnicy ze strony twórców przełomu. Tam mogły nastąpić rewelacje, albo z przyczyn nieostrożności, albo nawet celowo, by złamać dotychczasowy system finansowy i odebrać bankierom ogromne zyski.

Tak więc Skrzypczak musiał dać dziś odpowiedź na to ogromne pytanie, spędzając sen z oczów wszystkich bankierów świata.

Kto zabił złoto?

W jakim celu tego dokonał?

Co zamierza osiągnąć dalej?

Zależnie od odpowiedzi na te pytania, miały być przedsięwzięte środki zaradcze. Patrząc na metody działania pułkownika Chlebowa, niesłusznemby było wątpić, że „zabezpieczenie" byłoby wykonane aż do ostatniego najmniejszego nawet szczegółu, nie licząc się zupełnie z największemi nawet ofiarami pieniędzy, a nawet życia ludzkiego.

Z tego ostatniego szczegółu zdawał sobie doskonale sprawę sam Skrzypczak, gdy po przespaniu kamiennym snem nocy zaczął rozmyślać o swoim losie.

Ogarnął go niepokój o los Nelly, matki i szwagra. Mimo, że nikt mu jeszcze nie powiedział oficjalnie o przyczynach porwania, był najzupełniej pewny, że jedyną jego przyczyna mógł być tylko „aurozaurus", obawiał się więc, że szajka jego prześladowców może usiłować porwać następnie jego najbliższych.

Nie wiedząc, jak się dalej wypadki ułożą, postanowił całą chwałę odkrycia i ciężkie konsekwencje z niej wypływające wziąć wyłącznie na siebie. Jedynym wtajemniczonym był nieboszczyk profesor Sadkiewicz: udział pozostałych Lipkowskich i Nelly postanowił za wszelką cenę ukryć.

Rozmyślania te przerwało wejście jednego ze strażników. Wszedł bez pukania w cichych filcowych pantoflach, tak że Skrzypczak zobaczył go prawie przed sobą.

— Panie! Panie, już dziesiąta, musi pan wstać, za godzinę przyjeżdżają ci, którzy będą z panem mówili.

Skrzypczak zerwał się z łóżka. Nareszcie, nareszcie wyjaśni się, czego właściwie chcą od niego.

Ubrawszy się, zasiadł do śniadania, które przygotowano tymczasem na wielkiej tacy.

Ledwie zdołał zakończyć posiłek, gdy gdzieś z za dalekich zakrętów zagrał elektryczny bąk syreny samochodowej. Jadą! Ta ta ta... ta już bliziutko, na pewno oni. Zaszczękały jakieś zamki, załopotały czyjeś urywane słowa i kroki.

Już są.

Skrzypczak, jak osaczone zwierze, cofnął się instynktownie do kąta.

W otwartych drzwiach ukazały się trzy komplety czapek z okularami automobilowemi, trzy kraciaste płaszcze angielskie, mnogość swetrów i szalów, z trzema osobami wewnątrz. Jeden ze strażników czy służby dźwigał pledy i pękate teki.

Wchodząc, potraktowali doktora jak mebel, który spodziewali się zastać w pokoju. Nie witając się słowem ani gestem zajęli się wyłącznie soba.

Po krótkiej krzątaninie, w czasie której mógł Skrzypczak zauważyć jedynie, że jeden z nowo przybyłych był Chińczykiem, wielka trójka zasiadła za stołem i najwyższy z nich odezwał się tem okrutnem narzeczem, którego Anglicy używają po drugiej stronie kanału, twierdząc z uporem, że mówią po francusku.

C. d. n.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. **Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.**